ROK XIV. Nr. 136 (4812) WILNO, czwartek 18 maja 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Różne rodzaje niekonsekwencji

Zdarzyło mi się raz, że świeżo po odbyciu rozmowy z bardzo radykalnym antysemitą, spotkałem go w salonie fryzjerskim, pewnego zresztą bardzo dobrego mistrza w tym fachu, ale niewątpliwego Żyda. Przyłapany na gorącym uczynku gęsto się tłumaczył, że w tej części miasta nie ma przyzwoitego zakładu fryzjerskiego poza tym jednym. Nie zaprzeczałem, ale trudno ukryć mi było zadowolenie, że sam się nie potrzebuję tłumaczyć.

No, bo jeżeli stoi się na stanowisku absolutnej eliminacji rasy żydowskiej, to doprawdy lepiej zapuścić kacapską brodę, albo ryzykować zakażeniem krwi w podrzędnej fryzjerni niż ...hańbić twarz dotknięciem żydowskiej ręki.

Hańba oczywiście jest rzeczą względną. Ja się nie czułem i nie mogłem czuć w danym wypadku, zhańbiony poprostu dlatego, że nie zakreśliłem sobie z góry programu i planu postępowania, którego bym potem nie mógł spełnić z tych czy innych względów.

Cytuję ten konkretny, ale drobny wypadek, bo jest on szczególnie charakterystyczny. Istnieją przecież nie pojedyńczy ludzie, a całe grupy i zespoły ludzkie, ba można powiedzieć całe kierunki myśli politycznej, które w całości są oparte na słowach i programach, których nigdy w czyn na szczęście nie mieli oni sposobności wprowadzić.

Gdyby taka sposobność przypadkiem przyszła, program niewykonalny, wywróciłby się jak domek z kart.

Przyglądając się tym ludziom, którzy umieją mówić te piękne, ale niewykonalne rzeczy, dojść łatwo do wniosku, że w intencjach, w chęciach, nawet w samym programie nie ma z nimi różnicy często.

Dla wzajemnego zrozumienia brak tylko jednej rzeczy, zmysłu rzeczywistości.

Mogłaby ich uleczyć z tego niedomagania dojście do pełni władzy. Przekonaliby się, że nie tak łatwo. Czy jednak nie byłoby stratą czasu zaczynania doświadczeń od początku?

Chyba tak! Zwłaszcza, że ja w dalszym ciągu wierzę w argumenty rozumowe. Umiejętne przedstawianie rzeczy musi przekonać, a więc wreszcie kiedyś, jakaś droga do podzielenia się wynikami doświadczeń znajdzie się.

Gdy piszę te słowa, przypuszczam, że wielu z czytelników domyśla się kogo mam na myśli.

Agitacja Stronnictwa Narodowego głosi: radykalny program eliminacji Żydów z życia gospodarczego, równocześnie z tym podniesienie gospodarcze kraju (w tej chwili miasta, gdzie odbywają się wybory), obniżenie cen prądu elektrycznego i opłat wodociągowych, zwiększenie tempa inwestycyj.

Czyż nie przychodzi na myśl nikomu z głoszących te hasła, że stoją one z sobą w sprzeczności, że musi być zachowana pewna kolejność ich realizacji. Czy można zwiększyć tempo inwestowania, zmniejszając jednocześnie ciężary? Czy można jednocześnie wyeliminować całkowicie z życia gospodarczego elementy żydowskie, a więc pozbawić to życie znacznej części przemysłu i handlu, a jednocześnie podnieść stan gospodarczy kraju, czy miasta?

Student I kursu ekonomii pod groźbą niedostatecznego stopnia musi odpowiedzieć, że to jest niemożliwe. Dlatego bez kolejności w wykonywaniu pięknego programu i haseł obejść się niepodobna.

Cierpliwości dzisiaj ludziom bardzo brakuje. To rodzi nieufność — Stojący dalej od ośrodków decyzji, nerwują się, co chwila im się wydaje, że zwłoka w wykonaniu programu wynika z różnicy programów.

Jakżesz wymownym przykładem pod tym względem jest stosunek społeczeństwa do ministra Becka. W końcu marca b. r. zdawało się, że Minister bije rekord niepopularności, poprostu można się było obawiać o jego zdrowie i życie.

Dziś tego człowieka gotów nosić na rękach cały naród.

Jakie szczęście, że u nas ośrodki decyzji politycznej są stosunkowo tak mało zależne od zmiennej opinii.

Mimo, że tak jest nie można przecież tej opinii lekceważyć. Niechże przynajmniej te wszystkie zauważone po niewczasie błędy i niekonsekwencje stanowią doświadczenie i naukę.

Ortodoksyjnym członkom Stronnictwa Narodowego — starym endekom tutaj stosunkowo wiele można wybaczyć. Ta wierna opozycyjność w specjalny sposób paczy poglądy, uczy nieufności, szukania dziury w całym, zabija zmysł rzeczywistości.

Trudniej o wyrozumiałość dla endeckich - neofitów, którzy niedawno byli po tej stronie, dziś są po tamtej. Ich krytyczny stosunek do własnego dorobku w pracy wileńskiej Rady Miejskiej, ich stosunek do wyników polskiej polityki zagranicznej, której przed tym skwapliwie torowali ścieżki, prowadzące do Berlina — oto są zjawiska może najbardziej nieoczekiwane i najbardziej wymowne, świadczące o niekonsekwencji.

Nie pisałem dotąd na ten temat, bo nie było od kogo czekać odpowiedzi. Za parę dni jednak jak słychać wraca do „Słowa" red. St. Mackiewicz, który ostatnie ewolucje swego organu będzie musiał jakoś wytłumaczyć.

Piotr Lemiesz.

Anglia nie da gwarancji państwom bałtyckim

LONDYN, (PAT). — Po otrzymaniu wczorajszej odpowiedzi sowieckiej na kontrpropozycje brytyjskie z 8 maja, przystąpiono odrazu do narad nad nową notą brytyjską. — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera Chamberlaina posiedzenie podkomitetu spraw zagranicznych gabinetu, na którym, jak słychać, ustalono wytyczne **nowej noty brytyjskiej.** W dniu dzisiejszym na posiedzeniu gabinetu, nota zostanie ostatecznie zaaprobowana i prawdopodobnie jutro po południu wysłana będzie do ambasady brytyjskiej w Moskwie instrukcja, polecająca złożenie noty według treści, ustalonej wczoraj przez komitet. W nocie tej jak słychać, rząd brytyjski gotów jest co do meritum sprawy poczynić wobec rządu sowieckiego pewne koncesje.

Jak wyjaśniają miarodajne czynniki brytyjskie, rząd brytyjski nie jest skłonny udzielić gwarancji państwom bałtyckim, opierając się na przekonaniu, że **państwa te gwarancji tego rodzaju nie potrzebują w związku z propozycją Rzeszy zawarcia paktów nieagresji.**

Propozycja Niemiec odrzucona

Szwecja, Norwegia, Finlandia i Dania odpowiedziały Berlinowi

SZTOKHOLM, (PAT). — Oficjalnie komunikują, że odpowiedź szwedzka na niemiecką propozycję, dotyczącą paktu nieagresji, została wczoraj doręczona w Berlinie za pośrednictwem posła szwedzkiego. Odpowiedź z Norwegii i Danii również została doręczona w Berlinie w dniu wczorajszym, a odpowiedź Finlandii nie jeszcze. Teksty wszystkich odpowiedzi będą oficjalnie ogłoszone w piątek rano .

„Nya Daglight Allehanda" donosi, że odpowiedź duńska wyraża zgodę na wszczęcie rokowań o pakt nieagresji z Niemcami, akcentując zarazem neutralne stanowisko Danii.

ODPOWIEDŹ SZWECJI, NORWEGII I FINLANDII SĄ NEGATYWNE i według dziennika wskazywać mają, że „UKŁADY TEGO SĄ ZBYTECNE ZE WZGLĘDU NA PRZYJAZNE STOSUNKI WSPOMNIANYCH PAŃSTW Z NIEMCAMI".

Arabsko-Żydowskie państwo

chce stworzyć W. Brytania w ciągu 10 lat

LONDYN. (PAT.) Ogłoszono „Białą Księgę" parlamentarną, zawierającą wyjaśnienie stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny oraz nowe propozycje W. Brytanii, przewidujące: 1) utworzenie w ciągu 10 lat niepodległego państwa palestyńskiego, pozostającego z Wielką Brytanią w stosunkach traktatowych, dążących do zadośćuczynienia w sposób zadawalający handlowym i strategicznym potrzebom obu krajów. Propozycja utworzenia niepodległego państwa pociągnęłaby za sobą konsultację z Radą Ligi Narodów celem zniesienia mandatu; 2) niepodległe państwo oparte ma być na zasadzie, *że Arabowie i Żydzi brać będą wspólnie udział w rządzie w celu zabezpieczenia żywotnych interesów obu narodowości;* 3) utworzenie niepodległego państwa poprzedzone będzie przez okres przejściowy, w ciągu którego rząd brytyjski będzie ponosił odpowiedzialność za rządy krajem. W ciągu okresu przejściowego ludność Palestyny będzie brała stopniowo coraz większy udział w rządach krajem. Oba odłamy ludności będą miały możność wzięcia udziału w rządzie.

Z BAGDADU donoszą, że rządy Iraku i Saudii Arabii poinformowały rząd brytyjski iż uważają nowe propozycje brytyjskie w sprawie Palestyny, jakie ogłoszone być mają dziś wieczorem, za odrzucenie żądań państw arabskich.

Strajk generalny w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). Dziś rozpoczął się w całej Palestynie strajk generalny Żydów. Czas trwania tego strajku nie został dotychczas określony, lecz krążą pogłoski, że w Tel-Avivie sklepy, urzędy oraz zakłady użyteczności publicznej nieczynne będą przez dziesięć dni. Władze brytyjskie wydały szereg zarządzeń, m. in. zakaz dla wszystkich wojskowych wkraczania poza służbą do Tel-Avivu.

Pierwszy dzień w Kanadzie

króla i królowej Anglii

LONDYN. (PAT.) Brytyjska para królewska powitana została wczoraj przed południem na pokładzie statku „Empress of Australia", który zarzucił kotwicę u wejścia do portu Quebec, przez kanadyjskiego premiera Mackenzie Kinga. Następnie król i królowa udali się na ląd, do gmachu parlamentu, gdzie wygłosił powitalną mowę minister prowincji Quebec Duplessis. Po powitaniu w gmachu parlamentu królewska para udała się do cytadeli, gdzie odbyło się śniadanie, wydane przez rząd kanadyjski. Król wygłosił przez radio przemówienie, które transmitowano przez wszystkie rozgłośnie kanadyjskie. W czwartek, o godz. 9.15 wyjedzie para królewska do Montrealu.

Sowiety przedłużają służbę

w marynarce i obronie nadbrzeżnej

PARYŻ, (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy: Najwyższa Rada Sowietów wydała zarządzenie, na zasadzie którego służba w marynarce wojennej przedłużona została z lat 3 na pięć, w oddziałach zaś obrony nadbrzeżnej z 3 lat na 4. Najkrótszy okres dobrowolnego przedłużenia służby w broniach tych wynosić będzie trzy lata. Najzmienniejszym w zarządzeniu tym jest ustęp znoszący skrócenie czasu służby, udzielane dotychczas młodym ludziom posiadającym wykształcenie wyższe lub średnie świadczy to o dążności władz sowieckich do zapewnienia marynarce kadr specjalistów technicznych.

Litwa straciła 30 proc robotników w Kłajpedzie

KOWNO. (PAT.) „Lietuvos Aidas" w dłuższym artykule wylicza straty, jakie poniósł przemysł kłajpedzki po utracie kraju kłajpedzkiego. Z załączonej tabeli wynika, że straty te wyrażają się zmniejszeniem o 14 proc. liczby zakładów przemysłowych, a o 30 proc. liczby zatrudnionych w przemyśle robotników. Dziennik pisze dalej o możliwości częściowego powetowania tych strat przez założenie niezbędnych przedsiębiorstw na terenie Litwy, dzięki wolnym kapitałom prywatnym.

„Lietuvos Aidas" w dłuższym artykule wskazuje na konieczność zabudowania pozostałego Litwie wybrzeża morskiego, wynoszącego po utracie Kłajpedy 21 km.

Obie pełne tabele wygranych Loterii Klasowej z dni 16 i 17 b. m. ZAMIEŚCIMY JUTRO.

Wybory do Rady Miejskiej w niedzielę

Począwszy od jutrzejszego numeru będziemy umieszczali spis kandydatów według okręgów, krótkie życiorysy i karty do głosowania

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Gen. Rasztikis zaprosił do Litwy

najwyższych dostojników Polski

WARSZAWA, (Tel. wł.). W kołach politycznych mówią, że naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis w czasie swego pobytu w Polsce zaprosił najwyższych dostojników Polski do odwiedzenia Litwy.

Witos objął prezesurę Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA. (Tel. wł.). Dziś obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Prezes Rataj przekazał swoje stanowisko przybyłemu na obrady prezesowi Witosowi. Sekretariat Stronnictwa objął po p. Grudzińskim generalny sekretarz Komitetu Bagiński. Kiernik nie objął wiceprezesury, pozostawiając ją nadal w rękach Mikołajczyka. Witos po objęciu prezesury Stronnictwa ogłosił odezwę, w której podziękował b. marszałkowi Ratajowi za poniesione dla Stronnictwa trudy i zwrócił się „do braci chłopów“ z patriotycznym apelem.

Stronnictwo Narodowe bez prezesa

WARSZAWA. (Tel. wł.). Krążą pogłoski, że prezes Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierz Kowalski zrezygnował i że rezygnację tę władze Stronnictwa przyjęły. Narazie na wakujące miejsce nikogo nie powołano. Obowiązki prezesa spełnia b. poseł Bielicki.

Philips będzie spolszczony

Odpowiedź na interpelacje poselskie

WARSZAWA (Tel. wł.). Z nadesłanych przez rząd odpowiedzi na interpelacje poselskie, ogłoszono dziś dwie.

Poseł Dutkiewicz z Łodzi interpelował w sprawie działalności koncernu Philipsa w Polsce. W odpowiedzi min. przemysłu i handlu przyznaje, że na rynku radiowym w dziedzinie lamp firma Philips miała wyjątkową sytuację. Minister przem. i handlu przeprowadził z dyrekcją zakładów Philipsa w Holandii rokowania żądając spolszczenia zakładów w Polsce i wyodrębnienia ich jako samodzielnego przedsiębiorstwa. Koncern Philipsa obiecał te żądania spełnić. Poza tym Miniterstwo Przemysłu i Handlu dąży do obniżenia ceny trzylampowych aparatów.

Drugą odpowiedź otrzymał poseł Baran od ministra poczt i telegrafów w sprawie niedostarczania czasopism ukraińskich przez pocztę odbiorcom. Minister odpowiedział, że przesyłki czasopism nie są rejestrowane a przeto b. trudno stwierdzić, które z nich nie doszły.

Ulgowe wizy do Litwy

uzyskają kupcy polscy

KARSZAWA. (Tel. wł.) Pomiędzy Polską a Litwą ustalono porozumienie. dotyczące ułatwień przy wykonywaniu umowy handlowej. Wydawane będą przez władze konsularne litewskie wizy ulgowe dla polskich kupców i przedstawicieli handlowych na podstawie zaświadczeń Izb Przemysłowo-Handlowych.

Anglia szuka kompromisu w rokowaniach z Sowietami

Prasa paryska mówi o pośrednictwie Francji

LODYN, (PAT). Wszystkie dzienniki londyńskie twierdzą, że rząd brytyjski postanowił przyjąć niektóre sowieckie punkty widzenia i poczynić odpowiednie zmiany w swej odpowiedzi.

„Times“, twierdząc że należy odczekać jaką będzie ta odpowiedź, wysuwa sugestie, że możliwe jest w powołaniu się na artykuł 16 paktu Ligi Narodów urządzenie konsultacji wojskowej i innych środków na wypadek agresji.

„Daily Mail“ i „Daily Express“ idą jeszcze dalej w swych przewidywaniach.

PARYŻ, (PAT). — Pisząc o rokowaniach dyplomatycznych z Moskwą prasa francuska daje wczoraj do zrozumienia, **iż rząd francuski podejmie się misji pośredniczącej między Londynem a Moskwą,** i że nawet premier Daladier i min. Bonnet mają już opracowany projekt, który może pogodzić obie strony. W związku z powyższym oczekuje się z dużym zainteresowaniem wizyty min. Halifaxa w Paryżu w sobotę. Wizyta ta ma być pierwszym etapem rozmów dyplomatycznych, mających na celu wyrównanie różnic poglądów między Londynem a Moskwą. Drugim etapem ma być stanowisko prasy paryskiej, która w swoich doniesieniach z Londynu podaje jednak, że odpowiedź Sowietów bynajmniej nie zamyka drzwi do dalszych rozmów, a nawet stanowi pewien krok naprzód do całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

„Temps“ w artykule wstępnym polemizuje z tezą sowiecką. Tezą Moskwy jest — pisze dziennik — iż wszelka pomoc ze strony Rosji Sowieckiej winna być zrównoważona przez zobowiązania wzajemne pod jej adresem. Brak tego rodzaju zobowiązań wzajemnych, zdaniem Sowietów, może grozić im izolacją. Teza ta jest wadliwa u samej podstawy — zauważa „Temps“ — gdyż granice Rosji nie mogą być przedmiotem bezpośredniej napaści. Tak więc gwarancje, udzielone Rosji przeciw ewentualnej agresji ze strony Niemiec łączą się ze sprawą pomocy dla innych krajów. Tego rodzaju gwarancje nie wymagają więc zawarcia paktu ogólnego angielsko-francusko-sowieckiego. Jest rzeczą zrozumiałą — pisze „Temps“ — że rząd sowiecki chce wyciągnąć maximum korzyści z obecnych pertraktacyj. **Nikt jednak nie może zapominać o prawdziwych celach polityki niemieckiej na wschodzie.**

Za spokój duszy ś. p. ks. Domańskiego

CZĘSTOCHOWA, (PAT). Wczoraj na Jasnej Górze przed odsłoniętym cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Bolesława Domańskiego, prezesa Z. Polaków w Niemczech Przed nabożeństwem płomienne i patriotyczne przemówienie wygłosił z ambony definit o. o. Paulinów Alfons Jędrzejewski. Kaplicę cudownego obrazu wypełniły tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz, tudzież organizacyj ze sztandarami Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“, po czym nastąpiło zasłonięcie obrazu przy dźwiękach fanfar.

Defilada zwycięstwa — 19 maja

BURGOS. (PAT.) Według komunikatu oficjalnego, defilada zwycięstwa odbędzie się dnia 19 maja. Początek defilady o godz. 9. Udział w niej weźmie 200.000 żołnierzy, w czym 15 tys. Włochów oraz 2 i pół tys. Niemców.

Kronika telegraficzna

— PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i pana wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

— SZEŚCIU ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH w pełnym rynsztunku przeszło zieloną granicę w okolicy Ujścia. Powodem dezercji miało być złe traktowanie przez przełożonych i niedostateczne wyżywienie.

— MUSSOLINI odjechał dziś rano z Turynu do Alessandria.

— DEFICYT BUDŻETOWY WŁOCH w r. 1939/40 wyniesie 5 miliardów lirów. Dla osiągnięcia równowagi sprawozdawca zaleca zwiększenie podatków i redukcję wydatków administracyjnych.

— W REZULTACIE MIĘDZYMINISTERIALNEJ KONFERENCJI, na której zbadano europejską sytuację polityczną, minister wojny gen. Itagaki zwołał naradę szefów wydziałów w ministerstwie wojny i marynarki.

— NATIONAL AERONAUTIC ASSOCIATION zatwierdził rekord skoku ze spadochronem Murzyna Willie Jones, dokonanego z wysokości 7.458 metrów.

— NIEMIECKIE OKRĘTY WOJENNE, które przebywały ostatnio na wodach hiszpańskich i portugalskich, powróciły wczoraj rano do swych portów macierzystych.

— ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA MARYNARKI GRECJI powołani zostali na dwumiesięczne ćwiczenia wojskowe podoficerowie marynarki wojennej, posiadający wykształcenie techniczne ,a należący do roczników 23 i 37.



Zmarł nagle biskup Laubitz

POZNAŃ. (PAT.) Wczoraj o godz. 21.50 zmarł nagle na udar serca biskup tytularny jasseński, asystent tronu papieskiego, biskup sufragan gnieźnieński Antoni Laubitz.

Słowacja pozostanie republiką

BRATYSŁAWA. (PAT.) Prawnicza komisja słowacka, mająca za zadanie upracowanie nowej konstytucji, ukończyła swe prace. Według dotych czasowych informacyj Słowacja ma pozostać republiką, na której czele stać będzie prezes Rady Ministrów. Parlament opierać się będzie na zasadach korporacyjnych.

Arbony i wybory

W odpowiedzi na zarzuty „Słowa“, że Zarząd Miasta używał autobusów komunikacji miejskiej dla celów agitacyjnych w okresie wyborów do Sejmu, prezydent miasta zamieścił w „Słowie“ sprostowanie, stwierdzające, że Zarząd Miejski nic wspólnego z tą agitacyjną akcją nie miał.

Skąd inąd dowiadujemy się, że autobusy należące do TM i MKA rzeczywiście były wynajmowane przez OZN dla celów wyborczych, jednakże, jak powszechnie wiadomo, towarzystwo to poza tym że posiada koncesję od Zarządu Miasta nie pozostaje w stosunku do niego w żadnej zależności

Polityka, jaką uprawia to t-wo (mowa o polityce komunikacyjnej, a nie wyborczej) nastręcza miastu wiele trudności. W chwili obecnej trwa zatarg pomiędzy zarządem T-wa a pracownikami na tle żądania podwyżki płac. Według naszych informacyj żądania te są słuszne, mimo to jednak zarząd T-wa nie chce ich uwzględnić. Spowodowało to naprężenie stosunków pomiędzy t-wem a władzami administracyjnymi, zwłaszcza, że linie komunikacyjne są obciążone przez zbyt małą liczbę wozów, co zmuszało podróżnych do zajmowania miejsc stojących. Władze administracyjne stanowczo zabroniły przewożenie pasażerów na miejscach stojących. Naturalnie musiało to powodować straty dla T-wa, ale równocześnie niewątpliwie cierpi na tym publiczność nie mogąca dostać się do autobusów. Powoduje to narzekania. które w danym wypadku często niesłusznie kierują się pod adresem Zarządu Miasta — i mogą mieć nawet pewien ujemny wpływ na nastroje przedwyborcze. Tym bardziej warto zwrócić uwagę, że obecny stan rzeczy wynika z dążenia do wywarcia presji na T-wo usprawnienia komunikacji miejskiej i nosi charakter przejściowy.

Dzisiejsze zebrania przedwyborcze Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego Rozwoju m. Wilna

Dziś, o godz. 12.30, w sali Federacji PZOO na ulicy Św. Anny 2 odbędzie się „Wielkie zebranie przedwyborcze“, zorganizowane przez Komitet Zblokowanych Organizacji Kobiecych.

Przemawiać będą: p. Hillerowa, kandydatki na radnych oraz dr Majewski.

*

Dziś, o godz. 12.30, w garażach „Arbonu“ ulica Legionów 2 — „Wielki wiec przedwyborczy“ Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Przemawiać będą pp.: Stanisław Kossaczewski, senator Jędrusiak, Płażewicz oraz kandydaci na radnych.

*

Dziś, o godz. 16, na terenie Zakładów Mechanicznych „Cel“ ul. Lipowa 4 na Zwierzyńcu odbędzie się Wielkie zebranie przedwyborcze, na którym przemawiać będą pp.: dr Gołoński Jerzy, Bujwid Stanisław i Markowicz Antoni.

*

Dziś, o godz. 13, odbędzie się Zebranie przedwyborcze w Hali Chrześcijańskiej Spółdzielni Stolarskiej Robotników Przemysłu Budowlanego przy ulicy Ponarskiej 55.

Sprostowanie do artykułu prof. Morelowskiego „Wystawa Grupy wileńskiej“

Do artykułu tego z 17. 5. zakradły się błędy korektorskie, z których prostujemy najważniejsze:

1) W drugiej szpalcie powinno być p. p. W. Krasnodębska - Reicherowa i K. Wróbiewska.

2) W szpalcie czwartej co do obrazu p. M. Siewruka „Kąpiące się kobiety“ winno być: przeobrażeniu.. w osobliwe transpozycje barwne.

3) W szpalcie piątej winno być: dzieleniu postaci na przykład na dwie części i na zapełnieniu ich dwiema taflami kolorów.

Przy tym należy wykreślić dwa wyraźnie przekręcone wiersze.

Po Niemcach Polska będzie rokowała z Litwą

KOWNO, (PAT). Agencja „Lithauendienst“ wychodząca na miejscu dawniejszego „Memeler pressedienst“ donosi, że uzupełniające polsko-litewskie rokowania gospodarcze mają się rozpocząć zaraz po ukończeniu litewsko-niemieckich rokowań, prowadzonych obecnie w Berlinie.

Zatrudnienie rozwija się planowo

Konferencje min. Kościałkowskiego w Wilnie

17 bm. przybył do Wilna p. minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie wicedyrektora Funduszu Pracy dr. Paczyńskiego.

Pan minister w godzinach południowych odbył konferencję w Urzędzie Wojewódzkim z p. wojewodą Bociańskim, prezydentem m. Wilna dr Maleszewskim, prezesem Izby Rolniczej sen. Kamińskim, dyr. Izby Rzemieślniczej mgr. Niemcem oraz naczelnikami odpowiednich resortów.

Po omówieniu całokształtu sytuacji zatrudnienia na terenie województwa wileńskiego i stwierdzeniu, że stan zatrudnienia rozwija się planowo — omówione zostały problemy związane z gospodarczym podniesieniem województwa w szczególności drobnych warsztatów w przemyśle domowym, chałupniczym, rzemiośle oraz nasileniem kredytowym kas bezprocentowych.

Postęp w iluminowaniu Wilna

Z satysfakcją konstatujemy, że dzięki Elektrowni Miejskiej, która pod dyrekcją p. inż. Glatmana, tyle już okazała starań o piękne oświetlenie gmachów zabytkowych Wilna w wiele świąt i uroczystości, nastąpił w tej mierze dalszy postęp. Notujemy korzystne zmiany wywołane przez zastosowanie oświetlania Trzech Krzyży i wieży św. Jana od strony placu Katedralnego z dużej odległości za pomocą dalekosiężnych silnych reflektorów, co w dodatku pozwala widzieć ożywiające ciemności strugi promieni, a same obiekty uzyskują oblanie światłem milszym bo łagodniejszym, nie nazbyt jaskrawym. Nader szczęśliwym był pomysł zróżniczkowania barwy światła przy kościele św. Anny i obok Bernardynów. Ten pierwszy, finezyjna perła gotyku jarzy się teraz w żółtym świetle, jakby wielka złota monstrancja, a Bernardyni w reflektorach normalnych uzyskują pobłaski niebieskawo białawe, co stwarza oryginalny i bardzo piękny efekt.

Czy nie możnaby jednak dodać parę sugestyj. Oprócz „latarni“ na kopule kaplicy św. Kazimierza, która dzięki nowemu oświetleniu rysuje się lepiej ze swą śliczną ozdobą, podobną w nocy do korony — oraz oprócz ośmiobocznego bębna kopuły kaplicy, wartoby oświetlić łagodnie dolną kondygnację jej i bok katedry, stanowiący do niej pendant od strony wieży; bo bez tego kontrast ciemności i światła na tym wspaniałym bloku jest zbyt gwałtownym i gubi zarys. Szczególniej zaś pragnęłoby się, aby na fasadzie kośc. Misjonarzy oświetlono prócz ścian także hełmy wież, bo mają one wyjątkowe znaczenie plastyczne w tym stylu. Gdy zaś obecnie toną w ciemności, fasada traci w nocy swój charakter. Ale są to tylko uwagi na marginesie sprawy głównej, że iluminacje Wilna wypadają bardzo pięknie i że jest postęp dalszy bardzo korzystny.

M. Mor.

Sensacje dokoła rozmów angielsko-sowieckich

Tokio usiłuje przeszkodzić w zawarciu umowy

BERLIN, (Obsł. sp.). Berlińskie koła polityczne z wytężoną uwagą śledzą losy rozmów brytyjsko-sowieckich. Dzisiejsza prasa niemiecka nie bez nutek radości, komunikuje o ponownym odrzuceniu przez rząd angielski kontrpropozycji sowieckich. Niemieckie biuro informayjne przytaczając głosy prasy, dodaje jednak, że byłoby przedwczesnym mówić o całkowitym zerwaniu tych rozmów. Prócz przewidzianej mediacji rządu francuskiego, Anglia w swej odmownej odpowiedzi zawarcia wojskowego trójprzymierza poszła w stosunku do innych żądań Sowietów na wielkie ustępstwa zarówno w sprawie zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich, jak i wszczęcia rozmów między sztabami generalnymi Brytanii i Czerwonej Armii.

Zdaniem berlińskich kół politycznych, premier francuski Daladier i minister Bonnet mają już opracowany plan kompromisowy, na który zgodzą się obie strony.

Istnieje jeszcze inna okoliczność, skłaniająca Anglię do ustępstw. Chodzi o układ angielsko-turecki, bowiem, jak to wynika z wiadomości zamieszczonej w „Manchester Gardian“ układ ten zawiera klauzulę, przewidującą wejście jego w życie jedynie z chwilą zawarcia układu angielsko-sowieckiego.

Berlin widzi jednak na tej „równej drodze prowadzącej do porozumienia sowiecko-brytyjskiego“ inną, poważną przeszkodę. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, Japonia, której stosunki z W. Brytanią, w związku z incydentem w Koulangsou, uległy poważnemu zaostrzeniu się, wystąpiła obecnie kategorycznie przeciwko porozumieniu sowiecko-brytyjskiemu. Według wiadomości wzmiankowanej agencji telegraficznej, w Tokio odbyło się wczoraj posiedzenie japońskiego gabinetu ministrów wraz z przedstawicielami sztabu generalnego i admiralicji, na której omawiano to zagadnienie. Kraina Wschodzącego Słońca stanęła na stanowisku, że ewentualny sojusz wojenny brytyjsko-sowiecki skierowany jest nie tylko przeciwko Niemcom i Włochom, lecz zagraża również bezpośrednio w tym samym stopniu i Japonii.

W związku z tym w berlińskich kołach dyplomatycznych liczą się z poważną dywersją w Anglii.

PARYŻ, (Obsł. sp.). Francuskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że incydent w Kouiangsou został umyślnie zainscenizowany, aby przeszkodzić zawarciu sojuszu wojennego z Sowietami. W kołach politycznych otrzymują, że powściągliwość rządu brytyjskiego w rokowaniach z Sowietami podyktowana została poniekąd sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Inspekcje kanclerza Hitlera i Mussoliniego, przemówienie generała Fariano w Radzie Faszystowskiej, ostry ton artykułów Gajdy itd., to wszystko świadczy o tym, że „oś“ rozpoczęła nową kontrofenzywę dyplomatyczną, przeplataną „inscenizacjami“ natury wojennej, przeciwko dążeniom państw pokojowych do uniemożliwienia nowych aktów agresji w Europie.

„Czystka w armii niemieckiej“

objęła nie wierzących w błyskawiczną wojnę

PARYŻ, (Obsł. sp.). Prasa francuska donosi o wielkiej „czystce“ przeprowadzanej obecnie wśród najwyższych oficerów armii niemieckiej

Ze służby czynnej zwalniani są wszyscy oficerowie, którzy nie wierzą w głoszoną przez Hitlera i jego doradców wojskowych błyskawiczną wojnę.

Gazety publikują długie spisy zawierające nazwiska zwalnianych z tego powodu generałów, pułkowników i innych wyższych oficerów.

„Najpotężniejsza w świecie Linia Zygfryda“

jeszcze nie istnieje

PARYŻ, (Obsł. sp.). Prasa francuska szeroko nadal omawia inspekcyjną podróż kanclerza Trzeciej Rzeszy wzdłuż granicy francuskiej. W paryskich kołach politycznych wyrażają przekonanie, że Hitler przedsięwziął tę podróż w podwójnym celu: wywołania w Niemczech wrażenia o wielkim niebezpieczeństwie, które grozi rzekomo Niemcom od strony Francji oraz w celu zasugerowania zagranicy niezachwianą potęgą linii Zygfryda.



Kanclerz Hitler w towarzystwie szefa sztabu armii gen. Keitla dokonuje obecnie inspekcji t. zw. linii Zygfryda, zbudowanej na pograniczu francuskim. Na zdjęciu — kanclerz Hitler bada umocnienia niemieckie na zachodniej granicy Rzeszy.

Właśnie o tę linię chodzi!

We francuskich kołach wojennych panuje przekonanie, że „linia Zygfryda“ jest wielkim bluffem kanclerza, obliczonym zarówno na wewnętrzny, jak i na zewnętrzny efekt.

W rzeczywistości linia ta na razie nie istnieje. Roboty fortyfikacyjne są jeszcze w pełnym toku i do ich ukończenia jest jeszcze daleko.

Zdanie to potwierdza otrzymana w Paryżu wiadomość, że Hitler w wyniku podróży inspekcyjnej zmobilizował 250.000 nowych robotników, celem wzmożenia tempa prac fortyfikacyjnych.

Francuscy specjaliści wskazują, że wybudowanie linii „Maginot'a“ mimo, że prowadzone były w bardzo szybkim tempie, nakładem wielkich środków materialnych, trwało ponad 12 lat.

Żaden znawca nie uwierzy bluffowi Hitlera o „najpotężniejszych fortyfikacjach świata“ dwigniętych pod ziemią jak gdyby za skinięciem różdżki czarodziejskiej..

Wizytacja JE. ks. arcybisk. Jałbrzykowskiego na terenie pow. Święciańskiego

14 maja na teren powiatu święciańskiego przybył w celach wizytacyjnych J.E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

Arcypasterz w godzinach rannych przybył do Nowych Stunojć, gdzie został powitany przez ludność na czele z wójtem gminy A. Gailiardem oraz przez ks. proboszcza Miszkinisa.

W godzinach popołudniowych J. E. arcybiskup Metropolita przybył do miasteczka Święciany — gdzie przy bramie triumfalnej został powitany przez starostę powiatowego, burmistrza, inspektora szkolnego, dyr. gimnazjum, prezesa Federacji PZOO, prezesa ZNP., po czym w języku polskim i hebrajskim powitał Arcybiskupa rabin gminy wyznaniowej żydowskiej. Przedstawicielowi ludności żydowskiej J. E. Arcybiskup odpowiedział w języku hebrajskim.

Po powitaniach Arcybiskup udał się do kościoła, gdzie po modlitwie i udzieleniu błogosławieństwa dokonał poświęcenia dwóch sztandarów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Następnie dokonał aktu bierzmowania młodzieży

W godzinach wieczornych w sali Gimnazjum Państwowego odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Sodalicję Mariańską, na której powitał Arcybiskupa Dyr. Wł Luro, następnie młodzież szkolna wykonała deklamację, chór natomiast odśpiewał kilka pieśni.

O kulcie Matki Boskiej mówił prof. Kraus. Arcybiskup dziękował za gościnne przyjęcie i uświetnienie Jego przyjazdu, udzielając błogosławieństwa.

Dnia 15 maja br. J. E. odwiedził szpital państwowy, poczym żegnany przez przedstawicieli władz, organizacji społecznych i młodzież szkolną odjechał do Łyntup.

Hiszpania woli pożyczkę od „osi“

Potajemne spotkanie Göringa z gen. Franco

PARYŻ, (Obsł. sp.). „Journal“ zamieszcza sensacyjną wiadomość o tym, że feldmarszałek Goering, podczas swego pobytu na hiszpańskich wodach terytorialnych, spotkał się potajemne z generałem Franco, którego skłaniał bezskutecznie do oficjalnego przystąpienia do wojskowego przymierza włosko-niemieckiego. Franco nie zgodził się jednak na propozycje Goeringa, mając na myśli ewentualną możliwość uzyskania pożyczki na odbudowę zrujnowanej wojną domową Hiszpanii.

„Journal“ podaje, że w związku z tym zapowiedziana wizyta generała Franco w Berlinie zostanie odwołana

Deprecjacja wampa

Dwa miliony złotych — to ciężkie pieniądze. Ułożenie gładkich jezdni na kilkunastu ulicach będzie w tym roku kosztowało o dobre parę set tysięcy mniej. Subskrypcja POP. w całej Wileńszczyźnie wynosi dotychczas nie całe 9 milionów zł. A tutaj dwa milioniki samo Wilno!

— Na co? — Na kina! Tyle, jeżeli nie więcej „bulą“ mieszkańcy Wilna rocznie na t. zw. tanią rozrywkę.

Statystyka filmów w kinach wileńskich podana przed paru dniami w „Kurierze Wileńskim“ jest ogromnie charakterystyczna. Po za rzeczami dosyć znanymi, jak niski poziom filmów, względna wartość filmów amerykańskicąh itd., podane cyfry odsłaniają pewne problemy ogólniejszego znaczenia.

Film skutecznie konkuruje z teatrem. Gdy te ostatnie prawie z reguły nie mogą się utrzymać bez subwencyj (chyba że to będzie wileńska „Lutnia“ — jeden z nielicznych unikatów w tej dziedzinie), kina robią kokosy. I nic nie pomagają narzekania wielce mądrych i oświeconych osób oraz udowadnianie, że teatr jest wyższą klasą widowiska, że daje więcej artyzmu, że żywy, że autentyczny itd. Szeroka publika tak i tak pcha się tłumem do kina. Na dodatek jeszcze się twierdzi, że kino jest tanią rozrywką, mimo, że arytmetyka mówi o czymś wręcz przeciwnym. Za tę przeciętną złotówkę, jaką się wydaje w kinie, można otrzymać w teatrze wcale nie najgorsze miejsce.

Tajemnica tej „taniej rozrywki“ prawdopodobnie leży gdzieindziej. Teatr mimo wszystko, mimo popularnych cen i popularnych przedstawień ma w sobie coś z zacisznej świątyni. panuje w nim swego rodzaju atmosfera ekskluzywizmu, pewnej wyłączności względem tych, którzy doń wchodzą. Teatr onieśmiela swoim uroczystym nastrojem, uderza celebralnością tego, co w nim się dzieje. I dla tego dla „popularnego“ widza pójść do teatru zawsze jest czynnością mniej lub więcej uroczystą.

Tymczasem kino niczego od widza, oprócz pieniędzy, nie wymaga. Siadam gdzie chcę i kiedy chcę. Gdy wlazę komu na nagniotek, przeciskając się przez rzędy krzeseł w ciemności, wiem, że ofiara nie będzie miała wielkich pretensyj o to, chętnie wybaczy, bo sama to nieraz może robić, nie będą mię ścigały zgorszone spojrzenia, a może i przykre uwagi. W kinie nie potrzebuję sę rozbierać, mogę przyjść w środku przedstawienia Podczas przeżywania dramatu mogę sobie zagryzać pestki i nawet — ku własnej uciesze — rzucać je na parter z balkonu na głowy potulnych, wyrozumiałych i bezpretensjonalnych widzów.

Z tego wcale nie wynika, aby w teatrze należało zaprowadzić podobne obyczaje. Zresztą tego by się nawet nie dało zrobić, bo o tych obyczajach stanowi nie tylko nakaz lub zakaz administracyjny, lecz tak że — a może przede wszystkim — technika widowiska. Chodzi tylko o to, że tym daje się wytłumaczyć większą popularność kina w porównaniu z teatrem.

Jest jeszcze jeden moment konkurencyjny w filmie. Ludzie pragną złudzeń. Złudzenia dają to charakterystyczne zabarwienie naszym przeżyciom i decyzjom życiowym, które wyrywa je z kręgu beznadziejności. Ludzie chcą widzieć inny świat, oprócz tego w którym żyją.

Teatr pokazuje ten inny świat może plastyczniej, lecz zawsze w pewnym artystycznym skrócie, który stanowi tajemnicę dramaturgii. Wymaga to od widza pewnej pracy myślowej i pewnego poziomu odczuwania Obowiązuje to zarówno w stosunku do szekspirowskiej tragedii jak i lekkiej farsy. Kino natomiast pozwala ujrzeć ten inny świat wprawdzie tylko w dwóch wymiarach, ale w jakże szerszym zakresie; nie potrzebna jest tu ani jedność miejsca, ani jedność czasu, a z jednością akcji też różnie bywa. Dlatego dramat Ibsena często nie wzruszy panny sklepowej lub nawet pensjonarki, ale sentymentalny film da jej niezapomniane przeżycia.

Z tym „innym światem“, ukazywanym przez film zaczynają się dziać dziwne rzeczy. W roku 1936 — jak podał „Kur. Wil.“ na 500 filmów rozrywkowych w Wilnie było małowartościowych 339!

Przed tym sprawy stały lepiej. „Przeżywamy upadek poziomu filmu“ powiada autor notatki i tak jest rzeczywiście. Poprostu film się „wyszeptał“ w dziedzinie tematu. Ostatecznie dziedzina konfliktów erotycznych, chociaż jest niezmiernie bogata i zawsze nowa, jednak na taśmie filmowej musi się zszablonizować. W umyśle widza kinowego wreszcie zapanuje pewna wypośrodkowana recepta na dramat filmowy, co zupełnie skutecznie osłabia jego zainteresowanie.

Ten „inny świat“ w filmie zawsze stanowił pewną fikcję, która frapowała widza. Widz nie potrzebował sobie nawet uświadamiać, że to jest fikcja: dla przeżyć jego wystarczał sam tytuł egzotyzmu oglądanych rzeczy. Lecz dzisiaj ten egzotyzm wiele stracił na uroku. Film współczesny zupełnie tego uroku nie ma bo ostatecznie salony miliarderów amerykańskich, wymyślne wnętrza nawet uboższych warstw, rozgwar wielkomiejskich ulic, nawet zaułki Szanghaju, nie stanową dla nas tak już wielkiej sensacji.

Widz kinowy pragnie w tej fikcji większego stopnia nasilenia. Jak już ma być fikcja, to niech nią będzie cał

Anatol Mikułko

Gałązka wilgotnego bzu

Tamtej wiosny kwiaty pachniały inaczej,
ich zapach nie odurzał, lecz poprostu truł.
Tamtej wiosny — wyraźnie to podkreślam i zaznaczam
na piasku zerwaną gałązką wilgotnego bzu.

W piasku ciężkie koła grzęzną. Nad głowami hymny
kołują. Dobry wiatr unosi zbyt gwałtowne pieśni.
Zmieszał się proch dymny i bezdymny,
w zdziwieniu poczerniał biały kwiat czereśni.

Powoli krok za krokiem wozy. Koni dalekie
rżenie. Stuk kopyt zagłuszają ekspresy.
Po bokach leniwej, szeroko rozlanej rzeki,
przykucnęły kaczeńce, nie ma się dokąd śpieszyć.

Kaczkom pilno. Krzyżówki niebo tną
zukosa. Prostą linią eskadry samolotów.
W dole na cmentarzu krzyże, zasnute mgłą,
mleczną głowę wychyla jabłoń z za płota.

Słońce nagłe, duże i krwiste wróży
zdobycz gotowym do pchnięcia bagnetom.
Nie wierzyć pierwszej majowej burzy
piorunom, w jaki zechcą uderzyć dom.

Drzewa w bezruchu. Duszność zielona. Czekają
pola spadnie ognia grad, czy ciepłe krople deszczu.
Zadźwięczą kosy i sierpy, czy szybkostrzelna broń
w szczęku okrutnym i złowieszczym.

Chylą się dnie do bliskich żniw,
choć niwom nierychło i zawcześnie.

Żadnego kłosu nie da ten kto będzie żyw.
Najmniejsze ziarno kulą dla grabieżcy.

Parny ranek budzi z męczącego snu,
pełnego majaczeń i przywidzeń.
Rękę na cynglu — jedno i to samo zobaczy tu
ten, co zanadto ciekaw — za rok, za miesiąc, czy za tydzień

I nie zabije gaz, nie zniszczy fosgen
naszych kwiatów narkotycznej woni.
Otwarcie powiem, wyznać śmiem:
była jedna trująca wiosna, ale już po niej.

Tamtej wiosny kwiaty pachniały inaczej,
ich zapach nie odurzał, lecz poprostu truł.
Tamtej wiosny — wyraźnie to podkreślam i zaznaczam
na piasku zerwaną gałązką wilgotnego bzu.

Powietrza dla płuc, iść ścieżką stromą i krętą
z Tobą przez zwykły las nie zabroni żadna siła.
W tym najprostsze, największe szczęście i święto.
I nie więcej tylko patrzeć, miła moja, moja miła.

Proces 34 członków OUN w Równem

Poraz pierwszy zastosowano art. 98 K. K.

Wielkie zainteresowanie na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej budzi sensacyjny proces, jaki będzie miał miejsce w dniu 22 bm. przed równieńskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 34 najwybitniejszych nacjonalistów ukraińskich, członków krajowej egzekutywy OUN, których działalność ma związek z zabójstwem ś. p. min. Pierackiego.

W procesie tym, którego akta zawierają kilkanaście tomów, po raz pierwszy zostanie zastosowany art. 98 K. K., mówiący o zbrojnym przygotowaniu, celem oderwania ziem państwa polskiego, przez co organizację ukraińskich nacjonalistów uznaje się za organizację o charakterze wojskowym. Proces, na który powołano około 100 świadków, został rozpisany na 7 dni.

kowicie. Stąd ogromne powodzenie filmu rysunkowego.

A już jeżeli chodzi o realizm w filmie, to zdaje się również jest pod tym względem do zanotowania tendencja maksymalistyczna. Widz zdaje sobie sprawę z tego, że atelier filmowe daje mu realizm zafałszowany podrabiany mniej lub więcej zręcznie, i jeżeli darzy jednak to filmowe „życie“ pewnym kredytem, to właśnie dlatego, że pragnie tych iluzyj, dla których chadza do kina. Nie traci jednak przy tym świadomości braku autentyczności oglądanych obrazów

Obok filmu, robionego w atelier, staje jego groźny konkurent, film reportażowy. Jeszcze nie zyskał sobie pełnego prawa obywatelstwa, lecz zdobywa dla siebie widza kinowego coraz bardziej. Wielkie powodzenie długometrażowych reportarzy (np. pogrzeb Marszałka) dużo mówi. Dzisiaj życie jest samo tak ciekawe, fakty bieżącego dnia są tak frapujące, że z powodzeniem mogą zastąpić scenariusz. Tu właśnie jest pełny autentyzm, życie przyłapane na gorącym uczynku, ten — chociaż inny, ale prawdziwy świat. Dlatego też są już dzisiaj wszelkie dane na to, aby t. zw. dodatki aktualne mogły się usamodzielnić. Migawkowe zdjęcia, przewijające się w ciągu kilkunastu minut na ekranie, drażnią swoją urywkowością. Z bardzo lekkim sercem przychodzi to, gdy się ukazują rozmaite „przecinania wstęg“, „poświęcenia“ cylindry, białe rękawiczki itd., lecz irytuje, gdy z rozszalałego żywołu morskiego ukażą parę rozbryzganych fal, z potężnych manewrów morskich — kawałek krążownika i profil marynarza, z zawodów sportowych — parę ruchów, z rozedrganych hal fabrycznych — obracające się koło i głupio uśmiechniętą robotnicę. Oczywiście że film reportarzowy musi sobie torować z trudem drogę i trudno winić reżyserów aktualiów, że zbyt mało dają owego materiału żywego. Rządzą tutaj wyższe siły. Ale owa przemiana daje się zauważyć, a piękne perspektywy, jakie się otwierają przed tego rodzaju filmem, zdają się nie ulegać wątpliwości

Obok filmu reportażowego nie mniej piękną przyszłość ma przed sobą film naukowy albo kulturalny. To, co się stało już w dziedzinie literatury popularno - naukowej czeka na przeniesienie na ekran. Film, który potrafił ukazać nam tajemnicze misteria natury, życie zwierząt od największych, zaszytych w głębiach dżungli, do ameby, której całym światem jest kropla wody, przemiany roślin, głębie oceanu, kosmiczne reportaże z gwiaździstego nieba lub tajemnicze procesy wewnątrzatomowe — wszystko to może się stać nie mniej a często znacznie bardziej, pasjonującym widowiskiem, niż jakiś kiepski romans na płótnie.

L. Korowajczyk.

P. S. Na temat dodatków aktualnych w Wilnie można dużo złego powiedzieć. Jest to już stara prawda, że te dodatki są z reguły przestarzałe. Ciskamy pioruny na PAT, że nigdy na czas nie zdąży i w maju pokazuje FIS. Wróciłem przed paru dniami z Warszawy Ze zdziwieniem muszę stwierdzić, że Warszawa ma w kinach zupełnie świeże i aktualne dodatki. Dlaczego do Wilna tak długo jadą? I dlaczego mamy być tak upośledzeni, że każą nam oglądać rzeczy przebrzmiałe? Za nasze 2 miljony rocznie wolno chyba nam wymagać dobrego towaru? I w ogóle kogo o to należy pytać?

L. K.

Ile wydaje Anglia na wywiad?

Nie ma tej dziedziny, którejby nie obejmował

Potęga państwa jest wynikiem sprawności jego wywiadu. Tak określił znaczenie wywiadu w życiu każdego nowoczesnego państwa jeden z polityków angielskich. Że pogląd ten pokrywa się z zapatrywaniem kierowniczych kół angielskich na rolę wywiadu wykazują sumy wydatkowane na te cele. W miarę pogłębiania się kryzysu europejskiego i zaangażowania się Anglii w rozgrywkach międzynarodowych wzrasta pozycja wydatków na Secret Service. I tak w r. 1934 wydano na ten cel 180.000 funtów, w roku 1936 już 250.000, w r. 1937 — 350.000 a w r. 1938 — 450.000 funtów. W roku bieżącym Izba Gmin zatwierdziła budżet Secret Service w wysokości pół miliona funtów, to jest około 15 milionów złotych. W porównaniu z okresem przed wojną europejską w 1914 — 1918 roku wydatki na cele wywiadu zwiększyły się w Anglii 6-ciokrotnie.

Zakres zadań angielskiego Secret Service jest tak różnorodny, że nie ma prawie dziedziny którejby nie obejmował. — Członek wywiadu angielskiego interesuje się wszystkim, zna w poruczonym sobie zakresie działania wszystkie, najdrobniejsze szczegóły. Dzięki temu wywiad angielski posiada dokładną ewidencję wszystkich znakomitszych polityków i mężów stanu państw całego świata, wie jakie są ich upodobania, jakie nurtują ich choroby, w jakim kierunku zwracają się ich zainteresowania polityczne, społeczne, czy kulturalne. Wiadomość, która ostatnio obiegła prasę światową o chorobie Basedowa na którą cierpi kanclerz Rzeszy pochodzi z kół angielskich Secret Service. Część wiadomości, zebranych przez wywiad angielski przedostaje się do wiadomości publicznej, czasem dla wzbudzenia zainteresowania opinii jakimś dla interesów angielskich żywotnym zagadnieniem, czasem — jak to miało miejsce z kanclerzem — dla wyświetlenia istotnego mechanizmu reakcji psychicznych tego czy innego męża stanu i wytworzenia w opinii istotnego miernika wartości jego wywodów i wskazań.

Praca angielskiego Secret Service otoczona jest najściślejszą tajemnicą. Zasadą każdego agenta tej dla Anglii tak donośiej służby jest „jak najmniej pisaniny“. Agent musi starać się wszystko zobaczyć, wszędzie dotrzeć i wszystko zapamiętać bez zapisywania. Toteż w żadnym z biur nie ma tak znikomej ilości aktów, papierków, jak w biurach Sekret Service. Zasadą powszechnie w Anglii przyjętą jest, że o sprawach Sekret Service nie dyskutuje się publicznie. Zresztą nawet każdorazowy premier rządu nie wiele istotnego dowiaduje się o pracy tej instytucji, której raporty codziennie niemal spływające na jego biurko stanowią w wielu wypadkach zasadnicze elementy podejmowanych decyzyj ogólno-politycznych. W całym imperium brytyjskim wie naprawdę tylko dwóch ludzi, co się dzieje za kulisami wywiadu. Jest to podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych sir Robert Vansittart oraz jego najbliższy współpracownik sir Aleksander Cadogan. Szefa angielskiej służby wywiadowczej nie zna poza wymienionymi obu mężami stanu i kilku wyższymi urzędnikami wywiadu prawie nikt. Otoczony secią konspiracji spełnia w cichości i ukryciu swą odpowiedzialną funkcję, od której prawidłowości zależy powodzenie polityki angielskiej, a zo za tym idzie znaczenie Anglii w całym świecie.

Atrakcja turystyczna Wołynia

Azalia puntyjska zwana różanecznikiem żółtym

Powiat kostopolski, a zwłaszcza teren gminy berezeńskiej i ludwipolskiej zaroił się od turystów, którzy przybyli tu, aby oglądać i zachwycać się najbardziej charakterystycznym i rzadkim okazem roślinnym flory Wołynia, jakim jest bezwątpienia azalia pontyjska, zwana dla swoich złocisto-żółtych kwiatów — różanecznikiem żółtym. Czołowe stanowisko w rzędzie rzadkich gatunków florystycznych Wołynia, należy się jej przede wszystkim z tego względu, że jest ona unikatem florystycznym nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, gdyż rośnie wyłącznie we wschodniej części Wołynia i południowo-wschodniej części Polesia wołyńskiego, a poza Europą posiada swój główny ośrodek rozmieszczenia w górach Kaukazu i Małej Azji. Zachodnia granica zasięgu azalii przechodzi koło Łęczyna i Białoszówki w gminie berezeńskiej i Potaszki, Bystrzyc i Ludwipola w gminie ludwipolskiej, kierując się ku granicy ZSRR i powiatu równieńskiego w kierunku południowo-wschodnim na Storozów. Zasięg tej wspaniałej rośliny na ziemiach Polski jest całkowicie zamknięty i ogranicza się do wąskiego stosunkowo pasa biegnącego wzdłuż wschodniej granicy państwa polskiego o szerokości 6—12 km i dług. 90 km. Kwiaty barwy żółtej, począwszy od tonów kremowych aż do koloru ciemnego złota, wydzielają nadzwyczaj silną i odurzającą woń. Trucizna ulatniająca się z tych cudnych kielichów kwiatowych jest niejednokrotnie tematem pieśni i legend ludności, a krzewy, które rok rocznie okrywają się wabnym, ale zdradliwym kwieciem otrzymały nazwę „durne bagno“.

Pół żartem, pół serio

Minister spraw zagranicznych, który nie był nigdy zagranicą

Jest nim nowy „narkomindieł“ sowiecki Mołotow. Drugą jego osobliwością jest, że nie zna żadnego obcego języka.

Mołotow nazywa się naprawdę Skrabin. Swoje szlacheckie nazwisko zmienił na pseudonim, dźwięczący bardziej „po proletariacku“ i mający zmamionować siłę.

Nie był za granicą i nie zna żadnego obcego języka. Nie szkodzi, z czasem poduczy się O ile, oczywiście, Stalin przez dłuższy czas pozwoli być ministrem.

„Mucha“ donosi:

Mussolini pożerając Albanię. — Ale Polska to ptaszek. Postawiła się Hitlerowi!

Chamberlain. — Polska nie ptaszek. To roślina.

Mussolini. — Jaka?

Chamberlain. — Kaktus. Z której bądź strony jej dotknął — kole.

* * *

Von Pappen, nowy poseł niemiecki, woła z minaretu. — Jeden jest Hitler i...

Słuchacze. — I nie trzeba więcej. Raz daliśmy się w r. 1914 nabić w butelkę, drugi raz wam się nie uda!

Bezsenność

Pewien przemysłowiec kanadyjski odkrył ciekawy sposób zwalczania bezsenności. Próbował on bezskutecznie wszystkich istniejących środków, udał się nawet do hypnotyzera — ale również bez wyników pożądanych. Zauważył jednak, że w czasie podróży pociągiem, usypiał zawsze.

Począł więc spędzać noce w pociągu, — kupował bilet w sleepingu i budził się rano w innym mieście, skąd telefonował do siebie i załatwiał sprawy handlowe.

Zainstalował wreszcie w domu łóżko, które dzięki specjalnemu mechanizmowi naśladuje drgania i hałas jadącego pociągu Nie brak nawet gwizdków. Hałas usypia go i przemysłowiec nie ma już potrzeby nocnych jazd pociągiem.

Cierpiący na bezsenność mieszkańcy Ziem Wschodnich musieliby instalować łóżka, naśladujące „kołysanie“ autobusów. Wątpić jednak należy, czy ono uśpiłoby kogokolwiek

Kosa i kamień

Jeden z tygodników paryskich przytacza poniższą anegdotę:

Polak i Niemiec jadą pociągiem.

— Nie rozumiem — mówi Niemiec — dlaczego tak intensywnie motoryzujecie swą armię. Macie przecież bardzo kiepskie drogi.

— Tak — odpowiada Polak, — ale wy macie doskonałe!...

Pod znakiem swastyki

Na Taborstrasse spotykają się dwaj Żydzi wiedeńscy.

— Słyszał pan, panie Levy, jaką wspaniałą karierę zrobiła córka Cohna?

— ???

— Wyszła za mąż za młodego Melera!

— Którego Melera?

— Jak to, nie wie pan? Za tego co już dostał wizę angielską!

—oOo—

Przewodniczący związku niemieckich producentów mleka wydał zarządzenie, na mocy którego wyrób śmietany dozwolony jest jedynie na mocy zaświadczenia lekarskiego.

Teraz już nikt nie powie, że w Niemczech nie ma śmietany na lekarstwo.

—oOo—

Prasa niemiecka, wyprawiająca dziwne, dla niej tylko zrozumiałe łamańce, dawała do zrozumienia swym czytelnikom, że toczą się jakieś rokowania niemiecko-sowieckie.

Można się spodziewać, że informowany w ten sposób obywatel niemiecki, wyciągnie z tego wniosek, że Rzesza rokuje o przystąpienie Sowietów do paktu antykominternowskiego.

Epoka wynalazków

Pani doktorowa ma nową służącą — młodą dziewczynę, przybyłą prosto ze wsi. Ostatnio państwo doktorostwo wyjechali na miesiąc do Krynicy.

Gdy wrócili, służąca powiedziała do pani doktorowej:

— Ale proszę pani ta kuchenka gazowa to mądra rzecz! Jak przed miesiącem zapaliłam w niej ogień, to do tej pory nie wygasł!

Aeronautyka

Pasażer do lotnika: — A dlaczego my jedziemy teraz tak powoli?

Lotnik: — Jesteśmy właśnie wśród mlecznej drogi.. skutkiem obracania się śmigła wytwarza się masło i to lot utrudnia.

Troski i kłopoty

— Tak, tak, nietrudno jest zrobić pieniądze, ale je wydać.

— Co ty pleciesz? Chyba naodwrót.

— Ale... jak się ma fałszywe pieniądze?

Nad Lemanem

Para turystów zwiedza Genewę.

— A dokąd teraz pójdziemy?

— Może do pałacu Ligi Narodów..

— A kto tam dziś występuje?..

Dzień Krucjaty Eucharystycznej

Wczoraj po raz pierwszy Wilno obchodziło „Dzień Krucjaty Eucharystycznej“, która jest dniem święta religijnego młodzieży szkolnej.

Z okazji tej JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski o godz. 5.30 odprawił przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej uroczyste nabożeństwo, którego w skupieniu wysłuchała młodzież i dziatwa w ilości przeszło 1000 osób.

Po nabożeństwie uformował się pochód młodzieży, który ulicami Ostrobramską, Wielką i Zamkową udał się do Bazyliki Katedralnej, gdzie nastąpiła Adoracja Najświętszego Sakramentu, po czym JE. Ks. Arcybiskup wygłosił do młodzieży okolicznościowe kazanie i udzielił jej błogosławieństwa.

Unieruchomienie niektórych oddziałów w szpitalach miejskich

Z powodu remontu w szpitalach miejskich w czasie lata będą zamknięte następujące oddziały: w szpitalu św. Jakuba oddział chirurgiczny od 1. VI. do 15. IX., oddział pediatryczny (dziecięcy) od 4. VII. do 14. VIII; w szpitalu Żydowskim oddział położniczo - ginekologiczny od 1. VI. do 15. IX., oddział pediatryczny od 1. IX. do 28. IX.

Na lewym brzegu Wilii powstanie nowoczesna ulica - aleja

Zarząd Miejski, dążąc do uporządkowania pasa przylegającego do lewego brzegu Wilii, gdzie ma powstać piękna nowoczesna ulica - aleja, w roku bież. nie odnowił umowy na dzierżawienie terenów pod przystań Żydowskiego Towarzystwa „Makabi“ i odmówił przedłużenia umowy ze Związkiem Kajakowym na dzierżawienie posesji przy ul. Brzeg Antokolski Nr 17-19, gdzie znajdowała się przystań tego Związku. Poza tym zostaną rozebrane budynki miejskie znajdujące się przy ul. Brzeg Antokolski Nr Nr 6, 13, 17-19.

Magistrat buduje wielką halę targową na rynku Bosaczkowym

Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił powierzyć inżynierowi wykonanie projektu i kosztorysu hali targowej na rynku Bosaczkowym, gdzie obok chłodni mieścić się będzie handel hurtowy owocami, jarzynami i nabiałem Obecnie znajdujący się tam handel starzyzną zostanie przeniesiony na place rynkowe inne.

Komisja powołana do ustalenia wytycznych dla budowy hali na rynku Bosaczkowym ustaliła, że „halę“ należy usytuować w ten sposób, by pod względem eksploatacji stanowiła gospodarczą całość z nowowybudowaną chłodnią, a więc przeznaczona winna być na pomieszczenie dla handlu grzybami, jarzynami, owocami, rybami, drobiem, nabiałem itp.

Konstrukcja hali winna być kryta i zamknięta ze względu na jej użyteczność w okresie zimy. Hala winna być podpiwniczona, skanalizowana i musi posiadać rampę wyładunkową. Projekt winien przewidywać ewentualnie dalszą jej rozbudowę. Dział rybny musi być zaprojektowany osobno i winien mieć pododdział dla ryb wędzonych. Oba te działy muszą być potraktowane jako działy sprzedaży hurtowej. Detaliczna sprzedaż ryb winna odbywać się w oddzielnych sklepach, budowanych w poszczególnych dzielnicach. Komisja wysunęła dezyderat, by przy ustaleniu ostatecznych wytycznych wsłuchać opinii przedstawicieli chłodni oraz Izby Rolniczej i Przemysłowej w Wilnie.

Skład Komisji stanowili: przewodniczący wiceprezydent miasta K. Grodzicki, członkowie: ławnicy: Kowalski, Gołębiowski i Segal.

Piszą do nas.

Ani inwestycyj ani zapasów

Na marginesie dyskusji o przemyśle papierniczo-celulozowym

W prowadzonej na łamach „Kurjera Wileńskiego“ dyskusji na temat lasów i przemysłu papierniczo-celulozowego jeden z Czytelników Z. Zal. wypowiedział pogląd (w Nr 97 z dnia 7 kwietnia), że prywatny przemysł celulozowy nie rozbudowuje się, nie inwestuje wbrew zapowiedziom w należyty sposób, że przynosi duże zyski i dysponuje odpowiednim zasobem kapitałów.

Słuszności tego poglądu dowodzi świeżo ogłoszony bilans za rok 1938 koncernu papierniczo-celulozowego „Steinhagen i Saenger, Spółka Akcyjna“.

Z bilansu tego dowiadujemy się, że wartość wyprodukowanych przez koncern materiałów w 1938 r. wyniosła — 50.927.000 zł, podczas gdy w 1937 r. wynosiła 51.949.000 zł, t. j. przeszło milion złotych więcej.

Zapowiedzi wielkich inwestycyj w przemyśle celulozowym i papierniczym pozostały na papierze... zeszłorocznej produkcji, bo jak okazuje się z tegoż bilansu zużyto na inwestycje w 1938 r. 850.000 zł. Z sumy tej pochłonęły bud. w Żydaczowie 404000 zł, a nowe place 110.000 zł. Jeżeli odliczyć stosowne sumy na amortyzację okaże się, że majątek inwestycyjny koncernu nie wzrósł, lecz przeciwnie w 1938 r. zmniejszył się.

Nie można powiedzieć, aby zmniejszenie produkcji i zahamowanie inwestycyj nastąpiło wskutek spadku zysków koncernu. Bilans wykazuje zysk za rok 1938 w sumie 6.195.000 zł, podczas gdy w 1937 wynosił — 4.750.000 z, w 1936 — 4.615.000 zł. Mamy więc wzrost w ciągu roku o 30 proc. z górą

Koncernowi nie brakowało płynnych kapitałów, bo pozycja, kasa i banki wykazuje sumę przeszło 8 milionów złotych, t. j. 4.500.000 zł. więcej niż w 1937 r.

Natomiast spadek zarejestrować można w pozycjach remanentu: „surowce“ i „wyroby gotowe“ Surowce obniżyły się o 22 proc. w stosunku do 1937 r., zaś „wyroby gotowe“ w bilansie figurują w liczbie wartości 1.906.000 zł, wynoszącej zaledwie 4 proc. rocznej produkcji. W 1939 r koncern wszedł więc ze zmniejszonym zapasem surowca i ubogi w zapasy celulozy i papieru.

Stąd wniosek: martwe liczby mówią, krzyczą nawet, że prywatny przemysł papierniczo - celulozowy nie inwestuje i nie robi zapasów.

W dzisiejszej sytuacji musi to zwrócić uwagę wszystkich czynników dbałych o całokształt gospodarki narodowej.

Signum

W poszukiwaniu najstarszej pieczęci m. Wilna

Już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu m. Wilna w r. 1919 samorząd miejski wileński na podstawie uchwały pierwszej Rady Miejskiej powrócił do dawnego swego herbu z wizerunkiem św. Krzysztofa. Jednak upłynęło blisko 20 lat, zanim zajęło się Wilno ustaleniem, jak herb miasta winien wyglądać we wszystkich swoich szczegółach. Na skutek uchwały Magistratu i z polecenia specjalnej komisji „herbowej“ oraz przy współpracy rzeczoznawców prof. Adamus, będący w owym czasie dyrektorem Archiwum Miejskiego w Wilnie, zajął się zbieraniem materiałów i przygotowaniem referatu naukowego o tym, jak powinien zgodnie z tradycją i zasadami heraldyki wyglądać herb m. stoł. i król. Wilna.

Po długich poszukiwaniach najstarszej pieczęci wileńskiej z wizerunkiem św Krzysztofa znaleziono w archiwum lwowskim pieczęć, zdaje się identyczną z tą, jaką jeden z badaczy przyszłości Wilna znalazł jeszcze w roku 1911 w archiwum państwowym w Królewcu.

Wilno nie posiadało dotychczas w swoich zbiorach oryginału odciśniętej na oryginalnym dokumencie pieczęci m. Wilna najstarszej z tych, jakie są dotychczas znane, tj. z datą roku 1504.

Dziś dzięki temu, że i poza Wilno dotarły dzięki prasie wiadomości o poszukiwaniach wileńskich materiałów dla ustalenia wizerunku herbu m. Wilna, dr Mieczysław Chlewiński z Warszawy, pułkownik, b. szef sanitarny 2 armii wojsk polskich wzbogacił wileńskie zbiory miejskie przez ofiarowanie na ręce prezydenta m. Wilna fragmentu dokumentu oryginalnego wileńskiego miejskiego z oryginalną pieczęcią miejską, odciśniętą na papierze na wosku z napisem w otoku „Sigillum Civitatis Vilnensis“ i datą 1504 r. — z wizerunkiem św. Krzysztofa. Jest to cenny dar dla archiwum i muzeum miejskiego, pomimo, że dla Komisji Herbowej nie daje nowego materiału. Jest to w każdym razie najstarsza pieczęć m. Wilna spośród tych, które są znane członkom Komisji Herbowej m. Wilna.

Szukajmy jeszcze starszej pieczęci.

Komisja ma wiadomość z Kodeksu Dyplomatycznego Dogiela, że traktat pokoju zawarty między Władysławem Jagiełłą królem polskim, Witoldem W. Ks. Litewskim z Zakonem Krzyżackim w r. 1422 dnia 27 września nad rzeką Ossą przy jeziorze Malno był zaopatrzony w podpisy licznych świadków i gwarantów, do których należeli nie tylko możni „barones“, lecz i „civitates“ (miasta) wymienione w takim porządku: Kraków, Sandomierz, Kalisz, Gniezno, Sieradz, Łęczyca, Sącz, Gostynin, Wschowa, Płock, Warszawa i Wilno.

W dokumencie jest wyraźnie zaznaczone: „Sigilla nostra appensa sunt“ (pieczęci nasze zostały zawieszone).

Dogiel, wydawca Kodeksu Dyplomatycznego w końcu XVIII w. miał jeszcze w ręku oryginał tego traktatu, ale już profesor Ignacy Daniłowicz i wydawca jego pracy Sidorowicz (Skarbiec Dyplomatów... t. II Wilno r. 1862) dając streszczenie powyższego traktatu z r. 1422 pisze: „Oryginału ratyfikacji krzyżackiej nie znaleziono, tylko starą mocno uszkodzoną kopię...“.

Gdyby udało się odnaleść oryginał tego dokumentu z dnia 27 września 1422 r., toby się odnalazło nie tylko najstarszą pieczęć m. Wilna, ale i najstarsze, lub jedne z najstarszych, pieczęci szeregu miast polskich, posiadających niegdyś świetną przeszłość.

Trudno uwierzyć, żeby tak cenny dokument, jak oryginał traktatu polsko-krzyżackiego z r. 1422, zaginął bez żadnego śladu, kiedy z tego dokumentu korzystał jeszcze Dogiel.

Do ogółu młodzieży akademickie USB

Komitet Duszpasterstwa Akad powiadamia iż odnowienie ślubowań jasnogórskich odbędzie się w roku bieżącym w Wilnie w dniu 21 bm. (niedziela).

Porządek uroczystości będzie następujący:

1. Godz. 8. — Zbiórka organizacyj i ogółu młodzieży akad. na dziedzińcu Piotra Skargi oraz formowanie się pochodu.

2. Godz. 8.30 — Uroczysty pochód do Ostrej Bramy.

3. Godz. 9.00 — Wspólna Msza Św. i Komunia w Ostrej Bramie.

4. Godz. 9.20 — Kazanie, które wygłosi Ks. Rektor W. Wantuchowski.

Przesyłki wartościowe na FON zwolnione od opłat pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwolniło przesyłki wartościowe na FON od opłat pocztowych. — Adresować należy je do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Biuro Budżetowe — Warszawa 11.

Przesyłki te winne być przepisowo opakowane i nosić napis: „Dar na FON“.

Rzucił się pod pociąg wskutek nieporozumień rodzinnych

19-letni Konstanty Tubiejko, mieszkaniec wsi Strzała, gm. Zdzięcioł. pow. nowogródzki, rzucił się pod pociąg w pobliżu wsi Łagody, ponosząc śmierć na miejscu. Samobójca pozostawił list. Przyczyną samobójstwa było prawdopodobnie nieporozumienie rodzinne.

Wywróciła się łódź...

Jedna kobieta utonęła, drugą uratowano

Wskutek wywrócenia się łodzi utonęła w jeziorze Żejmiana, km. kołtyniańskiej, pow święciańskiego, Malwina Kinduris, lat 17, mieszkanka wsi Maciejuny. Razem z nią jechała łodzią Antonina Zienkiewiczówna, którą uratowano

Podczas ataku szału powiesił się w łaźni

Mieszkaniec kolonii Jeleńce, gm. słobódzkiej, pow. brasławskiego, Karol Paweł, rolnik, udał się o godz. 8 rano na pole orać ziemię, a po upływie pół godziny porzucił konia i znikł. Sąsiedzi po dłuższym poszukiwaniu znaleźli Karola w łaźni, gdzie popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Karol przed kilku laty chorował długo na zapalenie opon mózgowych, przypuszczalnie więc popełnił samobójstwo ulegając atakowi szału

Zbliżają się wakacje...

Zbliżają się, coprawda, bardzo powoli Jeszcze miesiąc nauki. Niemniej są najważniejszym tematem marzeń i rozmów dziatwy

Dobre wakacje — to wieś i rzeki, to ucieczka z miasta. Zawczasu trzeba poznać — teoretycznie — uroki przyrody i niespodzianki, z jakimi na „wakacjowiczów“ czeka.

To też — starsi — nie powinni rozstawać się z „Płomykiem“, młodsi — z „Płomyczkiem“.

Ostatni „Płomyk“ tak ilustracjami, jak i tekstami prowadzi w krainę rzek, zaznajamia z ich życiem i legendami.

O rybach traktują felietony: „Sum w szkole“, „Dlaczego okoń ma pręgi na sobie i dlaczego oczy płotki są czerwone“, „Akwarium“...

Pełne plastyki i sugestywności są opowiadania: „Duszohubką po raki“, „Wodnik“ „Woda... woda...“ i „Biała przygoda“ (dalszy ciąg pasjonującej powieści).

Edwarda Szymańskiego wiersz o „Niebywałych przygodach Jacka Urwipołcia“ stanowi doskonałą ozdobę bogatego numeru „Płomyka“.

„Płomyczek“ prowadzi przez wieś. przez jej drogi i mosty.

Przy okazji można odwiedzić „Kuźnię“ pójść na „Jagody“, oraz zawrzeć miłą znajomość z sympatycznym psem, znanym pod pseudonimem „Azora podróżnika“.

Nie wolno także nie przeczytać scenek: „Dar lata“ i „Małe wojsko“.

Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich

W czwartek dn. 18 maja Ak. Klub Włóczęgów urządza chrzest klubowy, połączony z „włóczęgą“ w stronę Gudei, na który zaprasza wszystkich ojców Klubu, członków Klubu Włóczęgów i Seniorów z rodzinami oraz wszystkich swoich sympatyków. Zbiórka w lokalu A. K. Włóczęgów przy ul. Sawicz 15 o godz. 10 rano.

Wystawa prac uczniowskich

Dyrekcja Szkoły Dokształcającej Zawodowej Wileńsko - Nowogródzkiego Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie zawiadamia, że od 19—21 maja włącznie b. r. odbędzie się wystawa prac uczniowskich na rok szkolny 1938-39 w gmachu Szkoły pd. Św. Filipa 3 Otwarcie wystawy nastąpi 19 maja rb. o godzinie 10-ej.

Zwiedzać wystawę można wgodz. 10—18.

Dr. A. Raczkus znawca numizmatyki w Wilnie

Do Wilna przybył dr Aleksander Raczkus, który przez dłuższy czas zamieszkiwał w Stanach Zjednoczonych A. P., znawca w dziedzinie numizmatyki. Dr Raczkus w swoim czasie ofiarował wielki zbiór numizmatyczny Uniwersytetowi Witolda Wielkiego w Kownie.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas Prenumerata miesięczna 5 litów

Podczas przetaczania wagonów Tragiczny wypadek w Nowojelni

Podczas przetaczania wagonów dostał się pod pociąg na stacji kolejowej Nowojelnia 50-letni robotnik Jan Kardasz, mieszkaniec wsi Tołkuny, gm. dworzeckiej. Kardasz poniósł śmierć na miejscu.

Rakarz nie próżnuje

Psy będą wyłapywane między godz. 9 a 14

W związku ze stwierdzeniem powiększenia się wypadków wścieklizny i wielką ilością wałęsających się po ulicach miasta psów. Magistrat polecił rakarzowi, aby w przeciągu 2 tygodni wyłapywał psy nie tylko w godzinach dotychczasowych, lecz jeszcze i pomiędz godz. 9 a 14.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. ___ gr. ___	Na zł. ___ gr. ___	Na zł. ___ gr. ___
Imię, nazwisko i adres wpłacającego	złote słowami: ___ gr. ___	
	Odbiorca: Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4	Odbiorca „KURJER WILEŃSKI“ Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty / Nr. wpłaty ___ / (podpis przyjmującego) / Stempel okręgu	Nr. wpłaty ___ / (podpis przyjmującego)

Defilada poetów

Takie czasy, że ktoś gotów uśmiechnąć się: świat ma miejsce na wszystkie defilady, tylko nie na defilady poetów. Nie można przyznać takiemu stanowisku racji. Zwłaszcza u nas... u nas poezja oddawała nieraz wielkie usługi sprawie polskiej. Wystarczy powołać się na poezję romantyczno-mesjanistyczną, na Józefa Piłsudskiego i jego stosunek do Juliusza Słowackiego. Mówię: oddawała... myślę: odda jeszcze nieraz...

Gdzież defilada poetów — w tytule felietonu zopowiedziana — może mieć miejsce, jeśli nie w antologii?! O potrzebie antologii — dającej obraz współczesnej poezji polskiej — od paru lat zapisywano całe szpalty periodyków literackich, a nawet i dzienników.

Urządzano nawet dla czytelników — których, jak złośliwi twierdzą, jest mniej niż twórców — ankiety na temat: „kogo widziałbym w antologii współczesnej poezji polskiej?“.

Mniejsza o to. Trzeba natomiast zaznaczyć, że poruszano i momenty donioślejsze. Mianowicie, jakiemi kryteriami kierować się przy montowaniu antologii? Czy z przewyższającej parę setek rzeszy apollinowych ulubieńców (przynajmniej „oni“ tak siebie nazywają, zdania Apollina m. in. ze względów czysto technicznych nie dało się usłyszeć!) wybrać nielicznych, trzydziestu np., którzyby reprezentowali przede wszystkim obóz odkrywców zwany potocznie awangardą, — czy też może — rozważano — zebrać wszystkich do kupy aby czytelnik zawierając maksymalnie liczne znajomości, z jednymi się zaprzyjaźnił, innym przestając się kłaniać?!.

Był także jeszcze jeden pomysł: wydać zbiór najpiękniejszych wierszy dwudziestolatki poetyckiej. Gdzie szukać sprawdzianów dla najpiękniejszych wierszy? Pytanie kłopotliwe. Niemniej jednak podniebienia estetyczne jakiegoś wieloosobowego jury z dużą dozą sprawiedliwości i wyczucia mogłoby takie „menu“ spreparować...

Warto przy okazji zanotować mocno niefortunne, ale bardzo koniunkturalne kryterium — rasistowskie. Stanisław Czernik, poeta i krytyk, niezmordowany działacz kulturalny (niezawsze zresztą szczęśliwy) wydał właśnie antologię poetycką, której przewodzi wspomniane kryterium rasowości. Niestety, Ostrzeszów Wielkopolski daleko od Wilna i tej antologii nie znam.

Z wielkiej chmury mały deszcz. I na terenie sporów o antologię poezji polskiej fatalne to przysłowie obowiązuje. Tym „małym deszczem“ chcę nazwać przed paru miesiącami w Warszawie wydaną książkę p. t. *„Antologia współczesnej poezji polskiej 1918—1938“* (Warszawa, 1939).

Antologię opracował Ludwik Fryde pospołu z Antonim Andrzejewskim. Nie wiem, kim jest p. Antoni Andrzejewski (może bratem laureata Jerzego?). Natomiast Ludwika Frydego oficjalna giełda literacka wysuwa na czoło młodych krytyków. Wysuwając go jednak na czoło, jednocześnie czyni pewne zastrzeżenia. Z „Ateneum“, dwumiesięcznika, w którym p. Fryde drukuje swoje interesujące prace, więc dwumiesięcznika kombatanckiego, przeczytajmy słowa napisane z jakiejś tam okazji:

„...Fryde jako interpretator, szczególnie prozy, ma wiele rzeczy istotnych do powiedzenia. Gdy natomiast chodzi o lirykę, zawodzi jego inwencja, a teorie czy też doktryny stwarzane przez niego, nie mają umocnienia w utworach poetyckich (interpretowanych — przyp. j. h.). Krytyk ten stara się do swych koncepcyj nagiąć twórczość poetów, oczywiście muszą stąd wyniknąć komplikacje, których nie może on opanować“.

Cytuję, gdyż mało mam dla „antologii 1918—1938“ kadzidła w trybularzu sprawozdawczym (nb. chętnie podkreślając ogrom włożonego wysiłku i odwagę zamierzenia autorów!), a dużo natomiast goryczy, oraz pragnienia, aby „gorycz“ nie posądzono o „interesowność“, „subiektywizm“ itp. „prywatne porachunki“...

Pan Fryde pisze w przedmowie:

„Zadaniem tej antologii jest dać obraz współczesnej poezji polskiej, pokazać jak rozwijała się ona w ciągu ostatnich lat dwudziestu. W tym ujęciu na plan dalszy muszą zejść indywidualności twórców; na czoło wysuwa się poezja dwudziestolecia ujęta jako organiczna całość“.

Otóż to! Jakże „organiczna całość“ wygląda? Przede wszystkim wcale nie wygląda na całość. Pozbierano dużo nazwisk, często nic nie reprezentujących, inne nazwiska znowu, bardziej ważkie, pominięto milczeniem.

O to trzeba właśnie — wbrew wyrażonym w przedsłowiu asekuracjom — mieć pretensje. Dlaczego? Chwileczkę... Gdyby chodziło o danie obrazu poezji dwudziestolecia, pojętego jako „organiczna całość“, może trzeba było po prostu powybierać z tomików i tomów wiersze charakterystyczne dla zawrotnych przemian nurtujących poezję tych lat dwudziestu i skomponować z nich książkę *w ogóle zapominając o nazwiskach, personaliach i biografiach autorów*. To byłby istotnie — mniej lub więcej zgodny z prawdą — obraz poezji! Zamiast tego otrzymaliśmy sylwetki poszczególnych twórców. Sylwetki? szkice zaledwie. Na dowód niech posłużą dwa listy, drukowane w „Gazecie Polskiej“:

„W związku z wydaniem przez nas „Antologii współczesnej poezji polskiej“ oświadczamy co następuje.

Wiersze p. Kazimierza Wierzyńskiego, które weszły do naszej antologii, umieściliśmy bez uzyskania ostatecznej aprobaty autora na dokonany wybór.

Wyrażamy żal z powodu naruszenia praw autorskich p. Wierzyńskiego i ubolewamy, że nie uzgodniliśmy z nim wyboru wierszy, które ujawniałyby w przekonaniu obu stron istotę jego poezji.

Tytułem zadośćuczynienia złożyliśmy 150 zł na FON.

Ludwik Fryde, Antoni Andrzejewski.

*

Do WPanów Ludwika Frydego i Antoniego Andrzejewskiego.

W związku ze złożonym przez Panów oświadczeniem, zawiadamiam, że nie roszczę sobie żadnych pretensyj do Panów z powodu naruszenia moich praw autorskich.

Zastrzegam się jednak, aby w następnym wydaniu antologii Panowie nie umieszczali moich wierszy.

Jednocześnie donoszę, że kwotę 150 zł, wpłaconą mi przez Panów tytułem honorarium, złożyłem na FON.

Kazimierz Wierzyński“.

Oczywiście, figurujący w antologii Jerzy Pietrkiewicz napewno nie poprosi o nieuwzględnianie go w następnym wydaniu. Paru Madejów także można do tego dorzucić.

Stwierdźmy więc: ani obraz „poezji ujęty jako organiczna całość“, ani obraz poszczególnych poetów. Bo jeszcze parę przykładów: Zagórskiego znajdujemy wiersze z „Wypraw“, trzeba żałować pominięcia „Przyjścia wroga“, Putramenta zaprezentowano niefortunnym wierszem pt. „Jezioro Zasumińskie“, Sebyłę nieuwzględniono w jego najciekawszych utworach...

Jak mobilizacja, to mobilizacja. Tymczasem pominięto wielu z oczywistą krzywdą i autorów i antologii. Wymieńmy jednym tchem brak Arnsztajnowej, Łopalewskiego, Morskiego, Bruno Jasieńskiego, Niżyńskiego, redaktora „Kameny“ K. A. Jaworskiego, Ginczanki, Konrada Bielskiego i w. in.

Należy rację przyznać krakowskiemu poecie i satyrykowi, Witoldowi Zechenterowi, gdy pisze:

Wyszła nowa antologia,
lecz omyłka tkwi w niej sroga,
bo — jak pewnych ludzi slogan —
tytuł brzmieć miał: A u t o l o g i a...

Czytanki szkolne przypomina podział zebranych utworów na działy: „Program“, „Codzienność“, „Przyszłość“, „Szeroki świat i Polska“, „Przyroda“ (przecież lwia część prezentowanej poezji jest właśnie transkrypcją pejzażu!)... „Humor“. Ten ostatni wygląda humorystycznie: zupełnie „nieobsłużony“... Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na konieczność wydania antologii współczesnego humoru polskiego. Materiałów znajdzie się dosyć. A i powodzenie prawdopodobnie wydawnictwu służyłoby. Przed paru laty ktoś, zdaje się w „Wiadomościach Literackich“, zwracając się do satyryków z prośbą o dane biograficzne, sygnalizował księgę humoru. Na sygnalizowaniu bodajże się skończyło.

Nie sposób na tym miejscu polemizować z ujęciem przemian poezji polskiej. Ale zwróćmy uwagę przynajmniej na parę drobiazgów. „Zwrot do Norwida“, przypisany kwadrygowcom — sam chętnie tak się krygowali — poza Piechalem należy uznać właśnie tylko za krygowanie się.

Przypisywanie Gałczyńskiego Tuwimowi jest conajmniej spóźnione. Dowód: można wskazać piszących „pod Gałczyńskiego“ Czyli: Gałczyński ma od dawna „swój styl“. Kto ciekaw, niech przeczyta w ostatniej „Comoedii“ wiersz wspomnianego wyżej M. Niżyńskiego. Oczywiście, Niżyńskiemu wcale to nie ubliża.

Nawet pobieżnie nie uwzględniono związków poezji polskiej z poezjami innych języków, co stanowi poważną lukę w rozważaniach, zawartych w przedmowie.

Autorzy antologii korzystają z nowej pisowni. Mam wrażenie, krzywdzą w ten sposób utwory, napisane przed terminem, od którego obowiązuje nowa pisownia, jak wiadomo, wkraczająca nie tylko w ortografię, ale w prawa języka w ogóle.

W pewnym miejscu p. Fryde stwierdza:

„W młodej poezji polskiej panuje obecnie zamęt pojęć“...

Autorom antologii, niestety, tylko zamęt „ujęty jako organiczna całość“, owszem, udał się w zupełności.

Jan Huszcza.

P. S. Ciekawostka: Najwięcej pozycyj ma Emil Zegadłowicz. Wprost fantastyczną ilość. Nakład niektórych pozycyj wynosi... 13 egzemplarzy!

J. H.

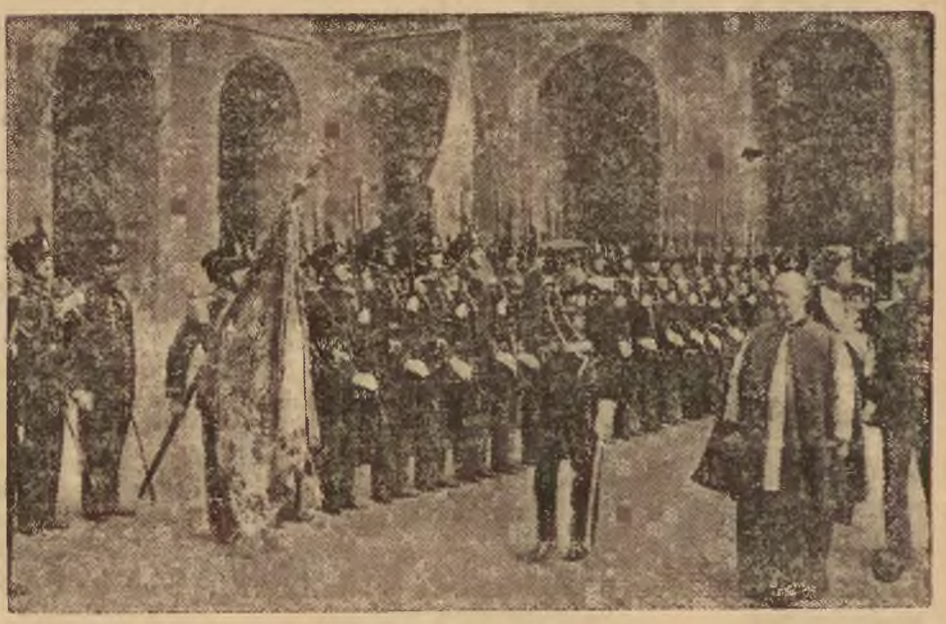
Państwo sukcesorem wszystkich kawalerów w Bułgarii

Parlament bułgarski przyjął projekt rządowy, na mocy którego w przyszłości mienie wszystkich mężczyzn, zmarłych w stanie kawalerskim, przypadać będzie państwu. Kawalerowie w Bułgarii nie będą mieli odtąd prawa rozporządzania testamentowego swoim majątkiem.

Równocześnie podwyższono podatek dla kawalerów, liczących ponad 25 lat. Trzecim wreszcie zarządzeniem, mającym na celu skłonienie mężczyzn bułgarskich do wstępowania w związki małżeńskie, jest zarządzenie, iż mężczyźni, żyjący w stanie kawalerskim w wieku ponad 25 lat, nie będą otrzymywali żadnych posad, ani państwowych, ani komunalnych.

Kawalerowie strzeżcie się. Anuż reforma bułgarska zawędruje do Polski.

Regent Jugosławii w Watykanie



Podczas swej wizyty w Rzymie regent Jugosławii ks. Paweł wraz z małżonką ks. Olgą został przyjęty na specjalnej audiencji przez Ojca świętego Piusa XII. Na zdjęciu — regent Jugosławii w towarzystwie sekretarza stanu kardynała Maglione przed frontem gwardii papieskiej na dziedzińcu watykańskim.

Wstrząsający dramat małżeński w Mołodecznie

Zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo

Do Wilna nadeszła wczoraj wiadomość o wstrząsającym dramacie małżeńskim w Mołodecznie. Znany w mołodeczańskich sferach towarzyskich Józef Noga, na tle stale powtarzających się zatargów z żoną, o godz. 5 rano, w stanie wielkiego podniecenia wydobył rewolwer i kilkakrotnie strzelił do żony, 32-letniej Nadziei, kładąc ją trupem na miejscu. Gdy na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi, żonobójca na ich oczach, wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie.

Krwawy dramat, który pociągnął za sobą dwie ofiary, wywołał w Mołodecznie wielkie wrażenie. Opowiadają, że w ciągu ostatnich lat pożycie między małżonkami było bardzo niezgodne i kłótnie wybuchały między nimi bardzo często (C.)

Spaliła się cała Dobromyśl

Z przyczyn dotychczas nieustalonych wybuchł pożar we wsi Dobromyśl, pow. baranowickiego, podczas którego spłonęło na szkodę 30 gospodarzy: 12 domów mieszkalnych, 23 stodoły, 21 chlewów, urządzenia gospodarstwa domowego, inwentarz martwy i żywność. Straty są bardzo duże.

Ciekawy spór o dziecko

Wydział cywilny Sądu Okręgowego rozpoznawał wczoraj sprawę mieszkanki Szklar, gm. rudziskiej Weroniki Kowalskiej, domagającej się od swego b. przyjaciela zwrotu ich synka.

Ze względu na złożone przez obie strony wnioski o przesłuchanie dodatkowych świadków — sprawę odroczono.

Termin powtórnej rozprawy nie został na razie ustalony. (C.)

Na FON

Dziś, we czwartek, o godz. 12 w sali kina „Mars“ odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny pod wysokim protektoratem Panów Inspektora Armii Gen. Dąb Biernackiego, Wojewody Ludwika Bociańskiego i Prezydenta m. Wilna Wiktora Maleszewskiego. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Kazimierza Hardulaka oraz solista Witold Małcużyński, wykonają obfity i interesujący program. Całkowity dochód z koncertu na FON.

Uczestnicy Kursu Przysposobienia Radiowego w Wilnie w dniu zamknięcia Kursu zebrali na FON 55 zł 67 gr.

Polskie Radio wpłacając 44 zł. 33 gr. wyrównało tę sumę do zł 100, przekazując na F. O. N.

Nie przyjęte honorarium za wykład na Kursie Przysposobienia Radiowego przez p. kpt. Fudzińskiego Tadeusza zł 10 — Rozgłośnia Wileńska przekazuje na FON.

16 bm. odbyło się ogólne zebranie Komitetu Rzemieślniczego Funduszu Obrony Narodowej ziemi wileńskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego, którego suma sięga już 6000 złotych, zebranie jednogłośnie uchwaliło przystąpić do zamknięcia listy i nabycia właściwego sprzętu dla wojska. Zebranie zadecydowało nabyć za powyższą sumę karabin maszynowy i konia z rzędem, który będzie darowany 13 pułku ułanów wileńskich. Uroczyste doręczenie odbędzie się 4 czerwca.

Z teki policyjnej

— Przy ulicy Piłsudskiego 33 została wczoraj wyeksmitowana rodzina, składająca się z 14 osób: rodziców i 12 dzieci. Rodzina ulokowała się na chodniku, budząc swoim wyglądem współczucie przechodniów i oburzenie przeciwko właścicielowi domu L. Benskiemu.

— W Wilnie mnożą się nieszczęśliwe wypadki, spowodowane z jednej strony nieostrożną jazdą, a z drugiej strony nieuwagą przechodniów. Na ulicy Niemieckiej 17-letni cyklista Kalman Żuk (Subocz 4) potrącił przechodzącą przez jezdnię 68-letnią Elżbietę Marcinowiczową (Subocz 8), która padając doznała ogólnych obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

— Na ulicy Mickiewicza, w pobliżu gmachu Ubezpieczelni, motocykl Nr 90344, prowadzony przez ucznia gimn. Zygmunta Augusta, najechał na przechodzącą przez jezdnię Weronikę Bogdelównę (Św. Jańska 10), wskutek czego doznała ona ogólnych obrażeń ciała. Przewieziono ją do szpitala. Motocykl wywrócił się i został uszkodzony. Motocyklista doznał poważnych obrażeń. Dochodzenie wykazało, że zawiniła Bogdelówna, która przechodziła przez jezdnię nie zwracając uwagi na ostrzegawcze sygnały.

— Wczoraj okradziono pracownię kołder Zofii Berentowej przy ul. Ludwisarskiej 4. Sprawcę kradzieży zatrzymano. (C.)

KRONIKA

MAJ 18 Czwartek

Dziś: Wniebowstąpienie P.
Jutro: Piotra Celestyna

Wschód słońca — g. 3 m. 11
Zachód słońca — g. 7 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 17.V. 1939 r.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 10
Opad ślad
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pochmurno, przed południem przelotny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10)

KOŚCIELNA

— **Wizytacje kanoniczne archidiecezji wil.** JE. Ks. Arcyb. Metropol. Jałbrzykowski przeprowadza obecnie wizytacje kanoniczne archidiecezji wileńskiej. Wczoraj JE. wizytował parafię w Mielagunach w pow. święciańskim.

Wizytacje potrwają przez całe lato do miesiąca września rb.

MIEJSKA.

— 7 NOWYCH SKLEPÓW POWSTAŁO W WILNIE. W ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca powstało siedem przedsiębiorstw handlowych. Są to przeważnie owocarnie i sklepy ze sprzedażą napojów chłodzących.

— **6 obrazów Jamonta zakupił Magistrat dla Muzeum.** Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego zapadła uchwała zakupienia dla Muzeum Miejskiego 6 obrazów Jamona — przedstawiających widoki Wilna.

— **Płyną dary do nowopowstającego Muzeum Miejskiego.** W ostatnim tygodniu prezydent m. Wilna wysłał podziękowania następującym osobom za dary złożone do Muzeum Miejskiego: p. wojewodzie L. Bociańskiemu za „Wilkierz ustanowiony dla miasta Wejherowa r. 1769, płk. dr Chlewińskiemu za część dokumentu z pieczęcią m. Wilna z r. 1504, p. A. Jarmołowiczowi za 88 tomów książek, 4 odznaki oraz niewydany rękopis ks. M. Włosowicza z r. 1738 pt. „Rady mądrości czyli zebranie Maksym Salomonowych", p. K. Czurylle za autoportret, ks. Fr. Tyczkowskiemu za 13 odbitek różnych pieczęci oraz za różne dary pp. W. Gizbert-Studnickiemu, W. Jankowskiemu i inż. F. Walickiemu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt o Palestynie w Wileńskim Oddziale Polskiego T-wa Geograficznego.** W piątek, dnia 19 bm. w lokalu Zakładu Geologii USB (ul. Zakretowa 23) odbędzie się zebranie naukowe Wil. Oddziału Pol. T-wa Geograficznego, na którym p. mgr A. Melezin wygłosi referat pt. „Palestyna — morfologia i antropogeografia". Początek o g. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyj. Nauk w Wilnie** odbędzie się 19 (piątek) 1939 r., o godz. 8 wieczór w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym:

1) Referat — prof. Marian Morelowski i Euzebiusz Łopaciński — „Udział twórczy sił polskich w sztuce wileńsko-połockiej XVIII w.

2) Dr Piotr Bohdziewicz — „Materiały do historii budowy kośc. Wszystkich Świętych w Wilnie (XVIII w.).

— WILEŃSKIE TOWARZYSTWO SZERZENIA KULTURY SZTUK PLASTYCZNYCH zawiadamia, iż z dniem 18 maja włącznie zostaje zamknięta wystawa prac „Grupy Wileńskiej". Otwarcie następnej wystawy —prac Zespołu Artystów Wileńskich nastąpi dnia 21 bm. o godz. 13 przy ulicy Orzeszkowej 11 b.

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W sobotę 20 bm. o godz. 17, w lokalu pracowników miejskich, Kościuszki 14 b (Antokol), odbędzie się pogadanka p. Apolonii Konopackiej, p. t. „Od lasu wileńskieg, do śmigieł samolotu". Wstęp wolny, goście mile widziani.

RÓŻNE

— ABSOLWENTKI LICEUM GOSPODARCZEGO ZPOK w Wilnie poprowadzą samodzielnie gospodarstwo we dworach i na koloniach lub obejmą pracę pomocniczą przy kierowniczkach większych pensjonatów itp placówek. Informacji udziela kancelaria Liceum Gospodarczego, Wilno, ul. Bazyliańska Nr 2—19, tel. 25-97, w godz. 10—12.

NOWOGRODZKA

— **J. E. ks. biskup Sawa w Nowogródku.** 16 bm. przybył do Nowogródka celem złożenia wizyty wojewodzie nowogródzkiemu, Adamowi Sokołowskiemu, J. E. ks. biskup Sawa, ordynariusz prawosławnej diecezji grodzieńsko-nowogródzkiej. W dniu 17 bm. ks. biskup Sawa uda się do Nieświeża na wizytację pasterską.

— **Pierwszeństwo synów członków LKM przy przyjmowaniu do ochotniczej służby w Marynarce Wojennej.** Na skutek starań Zarządu Głównego LMK kierownictwo Marynarki Wojennej wydało zarządzenie o pierwszeństwie synów członków LMK przy przyjmowaniu do służby ochotniczej Marynarki Wojennej.

W związku z powyższym kandydaci zechcą się zgłaszać po informacje do Biura Zarządu Okręgu LMK, w Nowogródku, ul. Słonimska 30, tel. 96.

— „CYRULIK WARSZAWSKI". 23 maja przyjedzie do Nowogródka na gościnny występ zespół rewiowy Fryderyka Jarosy'ego. Takie zespoły rzadko zaglądają do Nowogródka

— CO BĘDĄ GRALI W „KINIE MIEJSKIM". Od dzisiaj (18 maja) świetny dla młodzieży film pt. „Książę i Żebrak", od 23 bm. „Droga w nieznane" — film kolorowy, egzotyczny, od 27 bm. „Sygnały", od 2 czerwca „Doktór Murek", od 8 czerwca słynny francuski film „Bitwa nad Marną".

LIDZKA

— ŁADNA „HIGIENA"! W Lidzie najniżej stosunkowo stoi higiena w łaźniach, które w ostatnim dziesięcioleciu nie zrobiły prawie żadnego postępu Szczególnie w opłakanym stanie znajduje się łaźnia Wyznaniowej Gminy Żydowskiej przy ul. Mackiewicza. Korzystają z tej łaźni prawie wszyscy mieszkańcy miasta, nie wyłączając robotników fabrycznych. Frekwencja za tym jest bardzo duża i zdawałoby się, że z zysków, jakie łaźnia ma, można by było wprowadzić jakie takie ulepszenia, bardziej dostosowane do potrzeb i wymagań „dzisiejszego człowieka". Tymczasem Wyznaniowa Gmina Żydowska górne piętro budynku wyremontowała dla potrzeb Gminy i przeniosła swoje biura w luksusowe apartamenty, a łaźnia, z której czerpie najbardziej intratne zyski, pozostaje nadal w stanie nie wytrzymującym krytyki. Obskórne, niewiadomo ile lat nie remontowane ściany, pokryte wieloletnią warstwą brudu i parą, którą ludzie muszą oddychać. Jakby dla ironii, łaźnia nazywa się „Higiena"!!!

BARANOWICKA

— **Inwalidzi mogą czekać, bo Zarząd Miejski... flirtuje z dzierżawcami kiosków..:** Według nowych przepisów Akcyz Monopolowych tylko inwalidzi wojenni mogą otrzymać zezwolenia na prowadzenia ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a przez to samo wszystkie uliczne punkty sprzedaży (kioski) powinne byłyby już od dawna znaleść się w ręku inwalidów. Tymczasem w Baranowiczach wytworzyła się sytuacja wręcz paradoksalna. Od przeszło pół roku szereg inwalidów wojennych otrzymało koncesje na prowadzenie ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a dotychczasowi dzierżawcy kiosków (nie inwalidzi) automatycznie zostali pozbawieni tych koncesji, pomimo to, kioski pozostają w dalszym ciągu w ręku ludzi pozbawionych koncesji i prawa do handlu ulicznego, a inwalidzi, którzy dostali koncesje, muszą beznadziejnie nosić je w kieszeniach, gdyż magistrat baranowicki tak prowadzi sprawę o eksmisję dotychczasowych dzierżawców kioskowych, że raczej całą sprawę można nazwać flirtem, niż poważną troską, aby sprawiedliwości stało się zadość. Mało tego, niektórzy z pokrzywdzonych inwalidów wojennych wystąpili z wnioskiem do burmistrza, aby zezwolił im przynajmniej na wybudowania nowych kiosków w odpowiednich punktach miasta, gdyż kiosków w Baranowiczach jest stanowczo za mało, jednakże wszystkie te wnioski i prośby dotychczas nie odniosły żadnego skutku.

DZIŚNIEŃSKA

— UKARANI ADMINISTRACYJNIE. Starosta powiatowy w Głębokiem ukarał w trybie karno-administracyjnym Mendela Swierilina z Hołubicz na karę 2 miesięcy aresztu za dokonywanie potajemnego uboju bydła i wprowadzenie w obrót mięsa nieoznakowanego. Swierilin był już poprzednio kilkakrotnie karany za tego rodzaju wykroczenia.

Nowy Zarząd T-wa Wioślarskiego

28 kwietnia 1939 r. odbyło się Walne Zebranie Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, na którym został obrany Zarząd w następującym składzie:

Prezes p. inż. J. Glatman, wiceprezesi pp J Buczyński i dr W. Zajączkowski, sekretarz p. Zaszyński, zast. sekr. p. Dobrzyńska, skarbnik p. Pietraszewska, zast. skarbn. p. Żakiewiczówna, kapitan sportowy p. Rewkowski naczelnik przystani p. Kolatorski, zast. naczelnik przystani p. Cywiński, gospodarz przystani p I. Przysiecka, zast. gosp. p. Moroń, członkowie Zarządu pp. dr B. Puchowski i A Wulf.

Zbiórka doraźna członków obecnych na Walnym Zebraniu dała 85 zł 55 gr i 1 lit które za pośrednictwem Banku Handlowego przekazano na FON.

Dziś spotkanie żeglarzy w Trokach

Sekcja Żeglarska L. M. K. zaprasza żeglarzy i miłośników sportu żeglarskiego na „rendes vous" do Trok na dzień 18 bm. Doskonałe warunki żeglarskie zapewnione. Bufet czynny w schronisku. Noclegi od 30 gr.

Warszawa — Kowno w lekkoatletyce

Lekkoatletyczny mecz Warszawa — Kowno rozegrany zostanie definitywnie w Warszawie w dniach 10—11 czerwca rb. na stadionie Wojska Polskiego. Mecz otrzyma bardzo uroczyste ramy.

Organizatorzy uzyskali na mecz powyższy puchar przechodni im. min. Kościałkowskiego.

List do Redakcji

W związku z podaniem w numerze z 15 maja br. wyników okręgowego biegu proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

I-sze miejsce zajął kapr. Szczęśniak Antoni z WKS „Troki", a nie jak podano p. Szczęśniak z Trok.

Prezes WKS
Janyszka
kapitan.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA" — na przedstawieniu popołudniowym!** Dziś, w czwartek dn. 18 maja, jako w dniu świątecznym, ukaże się na przedstawieniu popołudniowym o godz. 16 dowcipna komedia polityczna Donata „MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA" z W. Nawrocką i W. Surzyńskim w rolach głównych. ceny popularne.

— **„REJTAN" — na przedstawieniu wieczorowym:** Dziś, w czwartek dn. 18 bm. o godz. 20 „REJTAN" — dramat w 3 aktach Kazimierza Bronczyka, w inscenizacji dyr. Kielanowskiego. W roli króla Stanisława Augusta, ujrzymy ulubieńca publiczności — Z. Sawana. W roli Rejtana — Władysław Surzyński. Dalszą obsadę tworzą pp. W. Alexandrowicz, H. Łęcka, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, A. Łodziński, Z. Nowosad, L. Tatarski, L. Wołłejko, A. Żuliński. Przepiękna stylowa oprawa dekoracyjna i kostiumowa — K. i J. Golusów. Ilustracja muzyczna — A. Żuliński. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek dn. 19.V o godz. 20 „Rejtan".

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiedziana jest na sobotę dn. 20 bm. — będzie sztuka w 5 obrazach Miquel de Unamuno pt. „POPROSTU CZŁOWIEK" w reżyserii Z. Sawana. Akcja sztuki rozgrywa się w Hiszpanii. W roli tytułowej wystąpi Zbyszko Sawan.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Gościna artystów Teatru „Cyrulik warszawski".** Znakomity zespół artystów Teatru „Cyrulik warszawski" wystąpi dziś o godz. 8 m. 15 w rewelacyjnej rewii, składającej się z 16 obrazów „**Ktoś z nas zwariował**". Będzie to jeden z najweselszych wieczorów, bowiem humor bezbrzeżny i satyra panuje niepodzielnie. Zasłużone oklaski zbierają R. Jarosy, Z. Terne, E. Kryńska, S. Grodzieńska, L. Lawiński, M. Rentgen, E. Minowicz, S. Borucki, W. Kucharski. Kierownictwo muzyczne L. Boruński i K. Gimpel. Początek o godz. 8 m. 15.

— **Popołudniówka dzisiejsza w Lutni.** Dziś o godz. 4 m. 15 pp. grana będzie po cenach propagandowych słynna romantyczna operetka Lehara „**Miłość cygańska**" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych

— KONCERT V JANUSZKAITE, PRIMADONNY OPERY LITEWSKIEJ W „LUTNI" W poniedziałek 22 bm. odbędzie się koncert artystki litewskiej Vince Januszkaite, primadonny Opery Państwowej w Kownie. Znakomita śpiewaczka wykona szereg pieśni litewskich, francuskich i włoskich. Będzie to pierwszy koncert artystki litewskiej, po nawiązaniu stosunków kulturalnych pomiędzy Polską a Litwą.

Posiedzenie kuratorów Fundacji S. i J. Montwiłłów

Doroczne walne zebranie Kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów odbędzie się w piątek 19 maja rb. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego W razie nieprzybycia dostatecznej ilości Kuratorów następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6.30 wiecz. bez względu na ilość przybyłych Kuratorów.

Nabożeństwo żałobne

W piątek 19 maja o godz. 10 rano odbędzie się w kościele Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłych Kuratorów Fundacji im. S. i J. Mintwiłłów.

RADIO

WILNO

CZWARTEK, dnia 18 maja 1939 r.

7,15 Pieśń poranna. 7,20 Koncert poranny 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert orkiestry wojskowej 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św Krzyża w Warszawie 10,30 Muzyka z płyt, 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny w wyk Orkiestry Symfonicznej pod dyr. K Hardulaka. 13,00 Stanisław Brzozowski czyli sumienie intelektualne — szkic. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla dzieci. 15,00 Jak Hołoda Panu Bogu się spowiadał — ballada Edwarda Słońskiego w opr. J. Putramenta z ilustracją muzyczną. 15,30 Audycja dla wsi. 16,15 Jak się przygotować na przyjęcie letników — pogadanka. 16 30 Palestrina: Missa Papae Marcelli — fragmenty 16.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dobry sąsiad" — humoreska. 17,20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,45 Sport na wsi, 19,50 Skrzynka ogólna prow. Tadeusz Łopalewski. 20,00 Płyty dla wsi. 20,25 Audycje informacyjne. 21,00 Bajka o sześciu synach zegarmistrza — wesoła syrena. 21,40 Muzyka taneczna. 22,58 Komunikat szybowcowy. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23 05 Koncert w wykonaniu Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego. 23,57 Zakończenie programu.

Piątek, dnia 19.V. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka por. 9,00—11,00 Przerwa 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Fortepian dla wszystkich: „Beethoven" — audycja w opr. Heleny Hleb-Koszańskiej. 13,30 Popularna muzyka francuska. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Na szerokim świecie". 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16,35 Utwory klarnetowe. 16.55 Recytacje 17,10 Ludowe pieśni bułgarskie. 17,40 Informacje turystyczne. 17.45 „Co widziałem w Grecji" — pogadanka prof. Stefana Srebrnego. 18,00 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki. 18.25 Wycieczki i spacery prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18,30 Komedia Aleksandra Fredry: „Dyliżans". 19.15 Koncert rozrywkowy. 19,45 Odczyt wojskowy. 20,00 „Szkodniki i owady występujące w maju i czerwcu" — pog. rolnicza dra Borysa Ogijewicza. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert. 21,15 Ludwik Beethoven: Serenada 21,40 Książka i wiedza. 21.55 Reportaże z baletów. 22,55—23,00 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

CZWARTEK, dnia 18 maja 1939 r.

9,00 Transmisja nabożeństwa. 10,30 Muzyka z Wilna. 15,00 „Tysiące obrotów" wyj. z „Eskadry" Janusza Meissnera — recytacja Stefana Sojeckiego. 15,10 Muzyka z płyt. 19,45 „Córka Switezi" — wieczorynka w opracowaniu Ludwika Semkowicza

PIĄTEK, dnia 19 maja 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program 8,15 Koncert poranny (płyty). 14,00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron 14,30 Koncert popołudniowy (płyty): „Polskie piosenki". 17,45 „Gawęda ze słuchaczami" — omówi dyr. Zbigniew Cis-Bankiewicz. 18,00 Muzyka operetkowa (płyty). 20,00 Pogadanka sanitarna dla wsi — dr. Bolesław Tomaszewskiego: „Niezbędne składniki odżywiania".

Pocisk armatni z 1654—1658 r. wydobyto z jeziora w Głębokiem

Z jeziora głębockiego wydobyto pocisk armatni w kształcie kuli o średnicy 25 cm. Kula ta pochodzi najprawdopodobniej z czasów wojen moskiewskich w latach 1654—1658 w tym okresie bowiem niejedna bitwa została stoczona z Moskalami pod Głębokiem.

Kulę umieszczono w Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej przy Towarzystwie Krajoznawczym w Głębokiem

---

Anna Stołypinówna

Córka b. premiera rosyjskiego.

Przekł. aut. St. Honesti. 8)

Tragiczny los mego ojca

Wspomnienia z czasów I-ej rewolucji rosyjskiej (1905—1911 r.).

Prawa autorskie zastrzeżone.

W rzeczy samej, Rosja chciała, aby pomnik Stołypina wzniesiono ze składek wszystkich jej obywateli, gdyż zewsząd śpieszono z najmniejszą chociaż ofiarą.

Pierwszym z tych obywateli Rosji był — cesarz Mikołaj II.

Przybrano nas w suknie żałobne i przywieziono do Kijowa dla wzięcia udziału w bardzo długim i bardzo wspaniałym obrzędzie pogrzebowym. Naprawdę zbyt wspaniałym dla tego który przez całe swe życie był uosobieniem skromności i prostoty. Mnóstwo kolegów, współpracowników i innych przyjaciół zmarłego oraz deputacji z różnych miejscowości Rosji płakało w kościele u otwartej trumny, a na zewnątrz kościoła płakały niezliczone rzesze ludu Pomiędzy całemi stertami wieńców zauważyłam jeden, złożony z dwóch krzyżów z białych kwiatów, — był to dar obu cesarzowych. Deputacja zaś z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przyniosła ze sobą piękny obraz Chrystusa w koronie cierniowej który złożono na przeszytej kulą piersi mego ojca.

Oddano mu wszelkie honory i złożono ciało w grobie, który się zamknął nad nim nazawsze. Po roku postać mego ojca ożyła w Kijowie w bronzie:

Na kilka lat przedtem ojciec mój powiedział:

„Co rana, budząc się, odmawiam moją zwykłą modlitwę; na rozpoczynający się dzień patrzę jako na ostatni dzień swego życia i przygotowuję się spełnić swój obowiązek ze wzrokiem zwróconym już ku wieczności; udając się wieczorem na spoczynek, dziękuję Bogu za ten dzień przeżyty, jeden więcej, którego mi użyczył. Jest to konsekwencją pewności, jaką żywię co do niedalekiego końca mego życia, śmierci gwałtownej, którą będę musiał zapłacić za swe idee. Niekiedy czuję wyraźnie, że przyjdzie dzień, gdy zamiar rewolucjonistów zgładzenia mnie — zostanie uwieńczony powodzeniem".

Śmierć przerwała nagle działalność Stołypina w jej fazie najbardziej owocnej, wyrwała go ze świata, zanim mógł skończyć dzieło swego życia.

„Naszym głównym zadaniem" — mówił kiedyś do pewnego dziennikarza — „jest wzmocnienie ludu rolniczego. W nim jest siła kraju. Klasa ta liczy przeszło 10 milionów ludzi, obywateli Rosji. Jeśli te korzenie naszego kraju będą zdrowe i mocne, wierzaj mi pan, słowa, które wyjdą od rządu rosyjskiego, zupełnie inaczej rozlegną się w Europie i po całym świecie.

Praca ogólna, oparta na wzajemnym zaufaniu, oto nasze hasło.

Dajcie nam dziesięć lat spokoju wewnętrznego — a nie poznacie dzisiejszej Rosji".

Rosja cesarska, ta Rosja, która przeminęła unosząc ze sobą swe nadzieje, błędy i całą przeszłość była boleśnie dotknięta nagłą śmiercią Stołypina, doznając wówczas jak gdyby niejasnego przeczucia swych przyszłych nieszczęść.

Nadzwyczajny trybunał sądu skazał izraelitę Bagrowa na karę śmierci przez powieszenie. Został on powieszony w tym samym fraku, w którym był w chwili aresztowania w teatrze. Nie dowiedziano się nigdy, kim byli prawdziwi sprawcy zbrodni, ci, którzy uzbroili ramię młodego fanatyka. Ten nie wydał swych wspólników, oficjalne śledztwo nie przyniosło żadnych pozytywnych rezultatów i w ten sposób spiskowcy pozostali nieznani.

Rosja ciągnęła dalej swe istnienie; lecz odwróciła się jedna karta jej historii.

KONIEC.

St. Honesti.

Autoryzowany przekład z francuskiego oryginału

Km. 612/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku I rewiru Antoni Birula, mający kancelarię w Nowogródku, ul. 3 Maja Nr 10, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 maja 1939 r. o godz. 7 w Nowojelni, gm. Dworzec odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Lejby Górynowskiego, składających się z gorometru blokowego, filtru miedzianego, kotła emaliowanego, 7 miedzianych balonów do wody, aparatu do wyrobu wód gazowych i korkownicy maszynowej, oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 kwietnia 1939 r.

Komornik
(—) Antoni Birula

Obwieszczenie

Syndycy Upadłości firmy „Dom Bankowy T. Bunimowicz w Wilnie" podają niniejszym do wiadomości, iż sprzedaje się kompletne urządzenie bankowe, składające się z szaf opancerzonych z safesami, kas ogniotrwałych, mebli biurowych, maszyn do pisania itd.

Wymienione przedmioty oglądać można codziennie w lokalu upadłego Domu Bankowego przy ul. Wielkiej 44 (tel. 10-65).

Syndycy Upadłości.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelk. oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192… Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Km. 389/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie Michał Paszuk, mający kancelarię w Oszmianie, ul. Św. Duska Nr 10, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r., o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Oszmianie odbędzie się sprzedaż w drodze drugiego publicznego przetargu należącej do dłużniczki Olgi Dobrzańskiej nieruchomości, objętej księgą hipoteczną Nr 15048, znajdującej się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręg. w Wilnie, a składającej się z dóbr ziemskich maj. Losza, gm. polańskiej, pow. oszmiańskiego, woj. wileńskiego, ogólnego obszaru w 3 działach 502 ha 6505 mtr kw za wyjątkiem działek sprzedanych formalnie i uwłaszczonych w powyższej księdze hip. Nr 15048 o obszarze 39 ha 8084 mtr kw. z zabudowaniami dokładnie wyszczególnione w protokóle opisu z dn. 12.VII. 1938 r. Powyższa nieruchomość ulega sprzedaży na zaspokojenie pretensji: Nikodema Grzebień-Grzebieniowskiego, Skarbu Państwa, Urzędu Skarbowego w Oszmianie, Zarządu Gminy Polany, oraz Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 100.000, cena zaś wywołania wynosi zł 66.666 gr 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 10.000 oraz zezwolenia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego na prawo nabycia.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oszmianie.

Dnia 15 maja 1939 r.

Komornik
(—) Michał Paszuk.

LEKARZE

PRACA

TECHNIK, przyjmie pracę jako kierownik działu w większej fabryce drzewnej, lub tartaku. Łaskawe zgłoszenie ofert z podaniem warunków do Adm. K. Wil. „Technik"

PANIENKA INTELIGENTNA poszukuje pracy najchętniej na wyjazd do dzieci starszych, chorej pani lub pomocy w gospodarstwie za skromnym wynagrodzeniem. Oferty kierować — ul. Trocka 19—4, Janina Wojtkiewicz.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY dla Kobiet Pols. Kat. T-wa Op. nad Dziewczętami, poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 — od godz. 10—15.

AKUSZERKI

RÓŻNE

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE rentowne przedsiębiorstwo w Wilnie poszukuje zaraz wspólnika (czki) z kapitałem od 3 do 4 tysięcy złotych oraz z udziałem w pracy. Oferty: Wilno, ul. Kolejowa 3 m. 6 pod „Sew".

NIEZAWODNĄ metodą odzwyczajam od palenia, alkoholu i innych nałogów. Skutek gwarantowany. Liczne podziękowania. Podać datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego.

WYNAJEM MOTOCYKLI (prawo jazdy zbędne), nauka na miejscu. S. Stankiewicz, Rzeczna 8 m 3 (Zakręt).

POSIADACZ DOLARÓWKI Serja III Nr 375176, proszony jest o zgłoszenie się — Wilno, W. Pohulanka 25 m. 4, Czarnocka.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ majątek ziemski lub kamienicę w mieście, mogą być obciążone długiem. Wpłacę od 50 do 80 tysięcy złotych gotówką. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Zdecydowany".

MOTOCYKL „Rudge" 500 cm³ sprzedam okazja. Wiadomość — Jagiellońska 11, Garaż Matusewicza.

MOTOCYKL okazyjnie do sprzedania — pięćsetka, godz. 10—12 i 15—17 — Wileńska 37 m. 4.

PLAC budowlany 2200 m kw., z ogrodem owocowym i domem do sprzedania przy ul. W. Pohulanka 28. — Dowiedzieć się tamże — mieszkanie 1a, cały dzień.

DOM Z OGRODEM owocowym, blisko centrum do sprzedania. Dowiedzieć się w Administracji „Kurj. Wil.".

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 69. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. z E. Kotlarewskiego Wileńska 11

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.